Nr 309. Kraków, Poniedziałek 11 Lipca 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Heszeles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zamięszanie w Niemczech.

Obawy hakatystów, jakoby zanosiło się w Prusach na zmianę kursu wobec ludności polskiej tj. na złagodzenie obecnej polityki antypolskiej, już okazały się płonnemi. Rozwiał je sam kanclerz Bethmann Hollweg odpowiedzią, jaką dał na telegramy zjazdu hakatystów w Chełmnie, w Prusach Królewskich. Kanclerz oświadcza w niej jasno i otwarcie, że kontynuowanie polityki antipolskiej w dotychczasowym kierunku i duchu uważa za obowiązek państwa i rządu pruskiego. Odpowiedź ta wywołała wielką radość w pruskich kołach szowinistycznych, a zarazem zadała cios rozmaitym tajemniczym dyplomatycznym zapowiedziom naszych ugodowców.

O ile co do tej kwestyi politycznej znikły już wszelkie wątpliwości, o tyle nie przestało być jeszcze zagadką, do czego właściwie zmierzali Bethmann-Hellweg i porywczy jego pan i władca, gdy za jednym rozmachem zrekonstruowali gabinet pruski a po części i rząd niemiecki: czy oznaczało to zamiar rządzenia nadal z dotychczasową konserwatywno-klerykalną większością, czy też pragnienie powrotu do dawnego Bülowowskiego bloku konserwatywno-liberalnego? Powołanie na ministra finansów burmistrza Magdeburga Lenzego, który zalicza się do stronnictwa narodowo-liberalnego, nasuwało przypuszczenie, że rząd przynajmniej tę partyę liberalną znów do rządowej większości włączyć pragnie, tem bardziej, że niejeden krok ze strony kanclerza nasuwał taki sam wniosek. Tymczasem onegdaj zaszedł nowy wypadek, który możliwość takiego zwrotu poniekąd zupełnie wyklucza. Oto zupełnie niespodziewanie, podczas wakacyj parlamentu, ustąpił ze swego stanowiska drugi wiceprezydent tego ciała prawodawczego ks. Hohenlohe i to z uzasadnieniem, z którego wnosić można, iż rząd i nadal na obecnym czarno-błękitnym bloku opierać się pragnie.

Książę Hohenlohe wybrany został drugim wiceprezydentem parlamentu niemieckiego w roku zeszłym, po rozbiciu się bloku Bülowa, gdy do prezydyum wybrano znów katolickiego centrowca i gdy wobec tego nikt z członków stronnictwa narodowo-liberalnego do prezydyum wstąpić nie chciał. Wówczas to ks. Hohenlohe, który należy w parlamencie do „dzikich“, wybawił nową większość rządową z niemałego kłopotu, ponieważ innego kandydata na stanowisko drugiego wiceprezydenta nie miała — a z Koła polskiego, sprzymierzonego z nią w sprawie reformy finansowej, wybrać go nie mogła. Fakt, że przyjął on wówczas godność drugiego wiceprezydenta, wywołał niemałe zdziwienie, wiedziano bowiem, że jest zaciętym przeciwnikiem stronnictwa centrum. Dziś sprawa ta się wyjaśniła. W liście, wystosowanym do prezydenta parlamentu, książę Hohenlohe oświadcza, że przyjął wówczas urząd wiceprezydenta, ponieważ miał nadzieję, że przez to umożliwi znów pojednanie się rządu z narodowymi liberałami. Dziś, gdy nadzieja ta zawiodła, nie może dłużej zasiadać w prezydyum obok klerykalnego centrowca — tem bardziej, że zraża go do tego także zbyt łagodne, jego zdaniem — wystąpienie rządu w sprawie encykliki Boromeuszowskiej, którą on, książę, potępia jaknajsurowiej.

Jako dalszą przyczynę swej rezygnacyi wymienia książę rezultaty ostatnich wyborów uzupełniających do parlamentu, z których wszędzie niemal, przy pomocy wolnomyślnych, wyszli zwycięsko kandydaci socyalistyczni, tak że liczba posłów socyalistycznych w parlamencie doszła znów do pięćdziesięciu.

A zatem — ks. Hohenlohe ustępuje, ponieważ przekonał się, że katolickie centrum nadal pozostanie partyą rządową i że wobec tego obawia się dalszego wzmocnienia skrajnej opozycyi w parlamencie.

Kto po nim obejmie urząd drugiego wiceprezydenta, trudno przewidzieć. W stronnictwie narodowo-liberalnem, które jako trzecie z rzędu co do liczby, miałoby prawo do tego stanowiska, panuje obecnie takie samo rozbicie i zamięszanie, jak w całej wogóle wewnętrznej polityce niemieckiej. Północno-niemieccy narodowo-liberalni możeby wstąpili do większości rządowej, bo są oni liberalnymi tylko w tej mierze, jak nowy minister Lentze, który jest stanowczym przeciwnikiem powszechnego prawa głosowania do Sejmu pruskiego — lecz napotkają oni na stanowczą opozycyę liberałów południowo-niemieckich. — Rozdźwięk w tej partyi tak się zaostrzył, że jej przywódca, poseł Bassermann, grozi wprost złożeniem mandatu poselskiego.

Tak więc obecna rezygnacya księcia Hohenlohego tylko w tym kierunku wyjaśniła sytuacyę, że rozwiała nadzieje wolnomyślnych, jakoby rząd pragnął pozbyć się znów z większości rządowej centrowców; — pod innym względem żadnych nie nasuwa ona wniosków, a jest tylko nowym objawem ogólnego zamięszania i ogólnej niepewności w wewnętrznej polityce Prus i Niemiec. „Osobiste rządy“ Wilhelma II. znów wysuwają się na plan pierwszy, wiadomo zaś, że władca ten jest w swoich porywach wprost nieobliczalny. Odbywa on obecnie przejażdżkę po morzu Północnem, lecz gdy wróci, nowe może nastąpią niespodzianki.

Przed zjazdem T. S. L.

I.

T. S. L. stało się już obecnie tak poważną organizacyą społeczną, że w życiu kulturalnem Polski stanowi jeden z pierwszorzędnych czynników. Ogarnęło bowiem swą działalnością wszystkie dziedziny pracy oświatowej i dotarło z polską książką w ręku i z polskiem słowem na ustach nietylko do najdalszych zakątków kraju, ale nawet do odległych ziem obcych, w których mieszkają Polacy.

Te słowa, rozpoczynające świeżo wydane sprawozdanie Towarzystwa za rok 1909 charakteryzują działalność jego w ostatnich fazach rozwoju. Z każdym rokiem coraz więcej staje ludzi pod standarem T. S. L., coraz więcej powstaje ognisk oświatowych. Zasługą jest T. S. L., że potrafiło skupić wszystkie klasy i warstwy narodu, wszystkie stany i poglądy pociągnąć do służby dla jednej sprawy.

Działalność T. S. L. ilustrują najlepiej cyfry. Towarzystwo utrzymuje obecnie 3 gimnazya, 2 seminarya nauczycielskie, 4 szkoły wydziałowe, 105 szkół ludowych, 147 kursów nauki początkowej, 30 kursów przemysłowych i handlowych, 14 ochronek, 18 burs, 7 uczelni i 1824 wypożyczalń i czyteln, 9 domów ludowych, 3 zbiory muzealne, 6 biur porady prawnej. Budżet zarządu głównego wynosił w r. 1908 — 447.400, w r. 1909 — 845.085, w r. b. 1.168.462 kor.; budżet kół i związków okręgowych w r. 1909 800.000 (w r. 1908 — 500.000 koron). Są to już cyfry wysokie; mogłyby jednak być wyższe, gdyby wszyscy zrozumieli, że praca oświatowa i kulturalna na obszarze ziem polskich prowadzoną być teraz musi w tempie przyspieszonem. Pocieszającym objawem jest Dar Grunwaldzki, który potrafił pociągnąć tak liczne zastępy do narodowej ofiarności.

Sprawozdanie zarządu głównego T. S. L., przygotowane na walny zjazd, który się odbędzie w Krakowie w dniach 13 i 14 b. m., przedstawia się jako pokaźna publikacya o 240 stronicach. Do książki dołączono mapę, przedstawiającą graficznie sieć Kół i Związków okręgowych T. S. L. w Galicyi, na Bukowinie, Śląsku i Morawach. Działalność zarządu głównego ogniskowała się w całym szeregu sekcyj i komisyj, a przez utworzenie sekcyi organizacyjnej i jej podziału na oddziały krakowski i lwowski, pozwoliła na decentralizacyą agend, które potem wracały do zatwierdzenia przez wydział ścisły do zarządu głównego. Wskazać dalej należy na akcyę komisyi statystycznej, której zadaniem jest statystyczne opracowanie całego terenu działania T. S. L. i stworzenie przez to podstawy do planowanej pracy. Uchwalono statystyczne opracowanie narodowościowych, oświatowych oraz częściowo ekonomicznych stosunków całej Galicyi powiatami; pracy tej podjął się prof. Piątkowski; zostanie ona wkrótce ukończona. Prace przygotowawcze nad opracowaniem statystycznem zachodnich kresowych powiatów Galicyi oraz powiatu bielskiego rozpoczął prof. Podgórski. Sekcya prawnicza, której referat spoczywa od szeregu lat w rękach mec. dr Gertlera, musiała dobrać urzędnika, tak silnie wzrosły jej agendy. Sekcya szkolna zajmowała się zasadniczemi kwestyami szkolnictwa średniego, wydziałowego i ludowego, bo sekcyi tej zadaniem jest nadawanie ogólnego kierunku akcyi szkolnej T. S. L.

Seminaryum nauczycielskie męskie w Białej liczyło w klasie przygotowawczej i na dwóch kursach uczniów 77. Zakład mieścił się tymczasowo w budynku szkoły ludowej wraz z dwoma klasami gimnazyalnemi, co dla wszystkich zakładów pociągało znaczne niedogodności. Od 1 kwietnia oddany będzie na seminaryum nowo wystawiony gmach, w którym z początkiem roku szkolnego pomieszczony jeszcze będzie kurs trzeci, oraz zostaną tu pomieszczone 4 pararelki szkoły ludowej im. Tadeusza Kościuszki; poddane pod kierownictwo dyrektora seminaryum, będą stanowiły szkołę ćwiczeń. W ten sposób zakład będzie prawie skompletowany, gdyż brakować mu będzie tylko czwartego kursu, a brak ten uzupełni się zaraz w następnym roku szkolnym. Zakład rozwija się dobrze; dalszy jego rozwój lub upadek zależy w zupełności od Rady szkolnej krajowej, a mianowicie od tego, czy udzieli ona zakładowi prawa publiczności, to bowiem zadecyduje o frekwencyi. Niestety dotąd, mimo trzechletniego istnienia zakładu, mimo obfitych środków naukowych, mimo tego, że zakład posiada własne grono i to złożone ze samych sił ukwalifikowanych, mimo zbudowania wspaniałego gmachu, nadaremnie kołatano o prawo publiczności.

Gimnazyum realne w Białej (dwie klasy) liczyło uczniów 95. Przed rokiem uzyskało prawo publiczności.

Gimnazyum realne w Orłowej, otwarte wspólnie z Macierzą śląską we wrześniu 1908, wykazało nadzwyczajną żywotność. W porównaniu z gimnazyum czeskiem liczyło prawie dwa razy tyle uczniów (111), a wizytujący je inspektor wydał nader korzystną opinię w kraj. Radzie szkolnej na Śląsku. Wobec tego należy się spodziewać, że zakład wkrótce otrzyma prawo publiczności.

Seminaryum nauczycielskie żeńskie (im. Fr. Preisendanza) w Krakowie rozwija się pomyślnie. W roku bieżącym urządzono dla uczenic dwóch ostatnich kursów wykłady o działalności T. S. L. i o innych towarzystwach oświatowych, oraz o sposobach w pracy nad ludem; w przyszłym roku szkolnym wprowadzi się w porozumieniu z sekcyą szkolną Rady miasta Krakowa nadobowiązkowy kurs praktycznego gospodarstwa domowego dla uczenic jednego z dwóch niższych kursów.

Szkoły wydziałowe i ludowe T. S. L. rozwijały się stale, szczególnie na kresach zachodnich, mimo wrogiego nam usposobienia Niemców i Czechów. Dwupiętrowy gmach szkoły im. Tad. Kościuszki w Białej już dziś nie może pomieścić dziatwy polskiej. Uczęszcza tam około 600 uczniów i uczenic. Należałoby dobudować nowe skrzydło, ale brak na ten cel funduszów. W Leszczynach otwartą będzie klasa piąta.

W Hałcnowie wznosi się budynek szkolny za pieniądze (15.000 koron), zebrane przez mieszkańców Krosna; zarząd główny czyni starania o ukrajowienie tej szkoły. Druga grupa szkół kresowych zachodnich istnieje na Morawach: w Ostrawie Morawskiej, Przywozie, Maryańskich Górach i Witkowicach. Szkoła w Ostrawie liczy 472 dzieci, 5 klas mieszanych pospolitych, 3 wydziałowe męskie i jednę żeńską. Wszystkie inne mają plany szkół 5 klasowych; wszędzie są ochronki. W Witkowicach utrzymuje szkołę gwarectwo, w Maryańskich Górach i ochronkę w Witkowicach I. Koło (męskie) w Krakowie. Ogółem ma T. S. L. w tych szkołach na Morawach 659 dzieci szkolnych i 263 dzieci w ochronkach — o 383 więcej, niż we wrześniu 1908 roku.

W niedalekiem sąsiedztwie, ale już na Śląsku, zostały zorganizowane we wrześniu 1909/10 dwie pierwsze śląskie szkoły ludowe T. S. L. W obydwu szkołach, w Radwanicach i Hercmanicach, jest znaczna frekwencya, a ludność tumtejsza cieszy się polskiemi szkołami, które podobnie, jak szkoły morawskie, mają plan szkół 5 klasowych i tam także z każdym rokiem szkolnym będą przybywały klasy i siły nauczycielskie. Nowe Koło uniwersyteckie w Krakowie rozpoczyna swą działalność od stworzenia męskiej szkoły wydziałowej w Czechowicach we wrześniu 1900/11 r. Są koła, które pragną do spółki z innemi przyjąć na siebie utrzymanie nowych szkół polskich na Śląsku i w okręgu bialskim i w ten sposób ułatwić zarządowi głównemu zbudowanie szańców obronnych na kresach. Wspólnie z Macierzą Cieszyńską układany jest program najbliższej pracy. Czechowice, Jaworze i szkoła wydziałowa żeńska w Cieszynie, to najbardziej palące potrzeby.

Odrębną grupę stanowią szkoły T. S. L., rozrzucone w całej Galicyi, a przeważnie w środkowej i wschodniej jej części. Są tu budynki szkolne, wzniesione z funduszów T. S. L. a szkoły już ukrajowione. Jest takich szkół wiele, które nie mając własnych budynków, nie mogą otrzymywać zasiłków na potrzeby rzeczowe z funduszu krajowego. I tam T. S. L. ponosi koszt utrzymywania szkoły.

Najtrudniejsze warunki istnieją w gminach o ludności mieszanej, zwłaszcza tam, gdzie w radach gminnych jest większość ruska. Gmina nie godzi się na zorganizowanie odrębnej szkoły polskiej, a nawet utrudnia organizowanie klas eksponowanych i stąd to pochodzi, że mamy około 6000 polskich dzieci w Galicyi, nie pobierających nauki w języku ojczystym, po wyłączeniu już tych dzieci, które mieszkają w gminach, nie posiadających żadnej szkoły. O zaniedbaniach na tem polu możnaby bardzo wiele bolesnych rzeczy powiedzieć.

W ostatnich latach T. S. L. robi w tym kierunku bardzo wiele. Z inicyatywy jego przy bardzo znacznem albo częściowem poparciu, powstają szkoły dla polskich mniejszości. W roku sprawozdawczym przybyło nowych szkół 30, zorganizowanych z inicyatywy T. S. L. Razem z dawniejszemi jest ich 125, z tych 70 juz ukrajowionych. W roku bieżącym przeznaczono 50.000 koron na zorganizowanie szkół nowych. Ciężar to ponad siły, ale zarząd główny T. S. L. nie wątpi, że znajdzie wydatną pomoc w Kołach.

Akcya Słowieńców.

(Tel. „N. Reformy“).

Lublana, dnia 11 lipca.

Ogniami, zapalonemi na szczytach gór zwołano dziś w całej Krainie ludność słowieńską na 161 zgromadzeń ludowych, na których uchwalono utworzyć ogólno-słowiański związek obronny „Slovenska Straž“ — oparty na podstawach narodowej, religijnej i politycznej. Wszystkie zgromadzenia były bardzo tłumne — na wszystkich objawiał się wielki zapał do dalszej walki o postulaty słowieńskie w Radzie państwa.

Lublana, dnia 11 lipca.

W tutejszym „miejskim domu“ odbyło się wczoraj zebranie Słowieńców liberalnych, na którem referat o obecnej sytuacyi politycznej wygłosił poseł i burmistrz Hribar. Przypomniał on, że były minister oświaty Haerdtl uznał czasu swego w całej pełni prawo Słowieńców do własnego uniwersytetu i wyznaczył nawet stypendya dla przyszłych słowieńskich docentów tego uniwersytetu. Dzięki tym stypendyom odpowiednia liczba młodych prawników słowieńskich osiągnęła już odpowiednie kwalifikacye naukowe, tak że wydział prawniczy natychmiast odpowiednio obsadzićby można. W dalszym ciągu swej mowy wskazał Hribar na zupełną jednomyślność wszystkich posłów słowieńskich w tej sprawie i wyraził nadzieję, że dla sprawy słowieńskiego uniwersytetu sytuacya parlamentarna w jesieni będzie znacznie korzystniejsza od obecnej. Wówczas bowiem upływa antiobstrukcyjna „lex Kramarz-Krek“, wobec czego Słowieńcy będą mogli rozwinąć obstrukcyę jeszcze energiczniejszą. Dalej także w Kole Polskiem zanosi się na zmiany korzystne dla Słowian, co wnosić można już z deklaracyi posła Kozłowskiego. A zatem walka o uniwersytet słowieński w jesieni przybierze jeszcze ostrzejszy charakter.

Lublana, dnia 11 lipca.

Na odbytem tu wczoraj zebraniu wyborców słowieńsko-klerykalnych posłowie dr Korosec, Gostincar i Žitnik omawiali obecną sytuacyę polityczną. Wszyscy zapowiadali wznowienie obstrukcyi słowieńskiej w jesieni i oświadczyli, że bez utworzenia słowieńskiego wydziału prawniczego nigdy się nie zgodzą na otwarcie takiego wydziału włoskiego. Jeśli rząd nie spełni życzeń Słowieńców, nie pozostanie nic innego, jak rozwiązać parlament. Poseł Korosec skarżył się w końcu na klerykalnych Czechów, że opuścili Słowieńców. Zgromadzenie wyraziło posłom słowieńskim zupełne zaufanie i uznanie.

Ukraińscy posłowie w sprawie uniwersytetu lwowskiego.

Ukraiński klub parlamentarny ogłosił w sobotniem „Dile“ oficyalną „zajawę“ — t. j. oświadczenie w sprawie ostatnich zajść na uniwersytecie lwowskim. W oświadczeniu tem stwierdzają posłowie ukraińscy następujące „niewątpliwe“ — jak je nazywają — fakta i okoliczności:

1) Dążenie senatu i rektora uniwersytetu lwowskiego do zmiany teraźniejszego polsko-ruskiego charakteru prawnego na czysto polski zaniepokoiło bardzo silnie młodzież i społeczeństwo ruskie.

2) W maju przez czas dłuższy t. zw. „bojówka“ uzbrojonych polskich studentów niepokoiła i prowokowała studentów ruskich, przestała zaś funkcyonować dopiero wskutek interwencyi posłów i władz.

3) Ruscy posłowie starali się tylko uspokajająco wpływać na ruskich studentów, a przemówienia ich w parlamencie miały na celu tylko przestrzeżenie rządu i strony polskiej.

4) Władze rządowe wiedziały naprzód o zamierzonej demonstracyi studentów ruskich w dniu 1 lipca, ale nie postarały się o zapobieżenie ewentualnym zaburzeniom.

5) Polscy studenci postawieniem barykad sprowokowali ruskich studentów, tamując im wolne wyjście z uniwersytetu.

6) Polscy studenci strzelali z browningów (!) do ruskich studentów i trafieni zostali wyłącznie ruscy studenci.

7) Mimo to studentów polskich policya zupełnie pozostawiła na wolności, nie przesłuchawszy ich, ani nie zrewidowawszy, później zaś słuchała ich jako świadków; zatrzymano i aresztowano tylko ruskich studentów.

8) Wieczorem tegoż dnia w brutalny sposób napastowani byli ruscy studenci i powybijano okna w ruskich budynkach, w ruskiem seminaryum duchownem, w instytucie sióstr Bazylianek i Narodnej Hostynnyci i t. d.

9) Ogromna większość galicyjskich Polaków ciągle czyni dążeniom kulturalnym Rusinów rozmaite przeszkody, w żadnym innym kraju austryackim nie praktykowane. Galicyjski Sejm na mocy nigdzie niesłychanej ustawy z roku 1687, wstrzymuje zakładanie nieodzownie potrzebnych średnich szkół ruskich. Krajowa Rada szkolna wykonywuje swą władzę na korzyść polskiego, a na niekorzyść ruskiego szkolnictwa. Lwowska Rada miejska, która ostatnią swą prowokacyjną uchwałą potępiającą posłów ruskich i ruskie społeczeństwo nie zawahała się przekroczyć swą kompetencyę, jak również i Rady innych miast, usuwają się wszelkimi sposobami od zakładania ruskich szkół ludowych — władze zaś uniwersytetu lwowskiego nie dopuszczają do kreowania lub obsadzania ruskich katedr. Właśnie dzięki tej polskiej większości i wyłącznie z jej winy, Rusini są pod względem szkolnictwa najbardziej upośledzeni ze wszystkich narodów w Austryi.

Cały ten akt oskarżenia przeciw Polakom kończą posłowie ukraińscy zapewnieniem, że „ruska reprezentacya parlamentarna i całe ruskie społeczeństwo będą starały się nie zważając na wszystkie wrogie mu zabiegi i na stawiane ich dążeniom kulturalnym przeszkody, o zabezpieczenie i o ile możności przyspieszenie kulturalnego rozwoju ruskiego narodu“.

Zjazd dziennikarski w Sofii.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Sofia, 6 lipca.

W uzupełnieniu wiadomości ze zjazdu dziennikarzy słowiańskich w Sofii dodać należy kilka jeszcze uwag sprawozdawczych.

Oprócz referatów, dotyczących wzajemnej akcyi dziennikarstwa słowiańskiego: o księgarskim handlu między Słowianami (Buritkow) o wymianie czasopism (Bobczew), o biurze telegraficznem (Kozak-Czermak, Hovorka, Hejret), o ekonomicznym rozwoju Słowian (Ivanić) i t. p., program zjazdu wypełniły uroczystości, zebrania towarzyskie i bankiety, które nie małe mają na tego rodzaju zjazdach znaczenie. Jednym z takich momentów, który silne wywarł wrażenie na wszystkich obecnych, było złożenie wieńca srebrnego pod pomnikiem znanego poety bułgarskiego i rewolucyonisty, który zginął w walce o wolność, Wasyla Lewskiego. Akt ten poprzedził entuzyastycznym odczytem o życiu i działalności poety-powstańca, Czech, Hejret, red. „Nar. Politiki“. W przepełnionej sali obrad narodowego „Sobrania“ bułgarskiego, padły słowa podniosłe, odbijające się silnie od zwyczajnego tła zjazdów słowiańskich. Godnie uczcił mowca pamięć bojownika wolności, porównywując jego działalność z bohaterską walką polskich poetów-żołnierzy. Hasło Lewskiego podniósł niejednokrotnie: „jeśli bijemy się za cara — tośmy głupcy. I my mamy swego sułtana! — Walczmy więc za wolność i niepodległość narodu!“ W przejmujących słowach przedstawił śmierć jego tragiczną, rozpaczliwy zamach samobójczy, a potem stracenie na szubienicy. Skończył znowu słowami poety, poddając je jako hasło bojownikom za prawa Słowiańszczyzny:

„Walczcie, aby nie było poddanych, ani ujarzmionych, zależnych, ani ciemiężonych, ale wolni, równi i niezależni!“

Prócz tego złożono wieniec u stóp pomnika „cara oswoboditiela“, gdzie odśpiewano hymn bułgarski i... rosyjski.

Z pomiędzy licznych bankietów na uwagę zasługuje szczególnie bankiet miasta Sofii. Po przemówieniach prezydenta miasta Kirkowa, prof. Bobczewa, Czecha Hovorki, który serdeczne słowa poświęcił nieobecnym Polakom, Słowieńca Gabrszczaka, na szczególne podniesienie zasługuje pełna temperamentu mowa Rosyanina Duchowieckiego, reprezentanta słowiańskiego biura telegraficznego w Petersburgu. Po Bobczewie, Hovorce i Kirkowie dotknął on znowu kwestyi polskiej, a na podnoszone poprzednio zasługi Rosyi w dziele wyzwolenia Bułgaryi, odpowiedział z akcentem szczerości, że Rosyi obowiązkiem było stanąć w obronie pobratymców i w poczuciu obowiązku tego dzieła dokonała. Życzyćby zaś dzisiaj należało i pragnieniem jest wszystkich przyjaciół Słowiańszczyzny, aby podobnie jak Bułgarya, także wszystkie inne uciśnione narody słowiańskie doczekały się jak najprędzej odrodzenia i swobody. W myśl tego pragnienia pije za wolność, szczęście i rozwój wszystkich narodów słowiańskich, pije — i z naciskiem to podnosi — za Polskę, życząc, aby i dla niej rozpoczęła się jak najprędzej epoka odrodzenia i wolności!

Po tych przemówieniach, dotykających tak żywo sprawy polskiej, a niemniej i po następnych, jak Serba Paića, Bułgara Złatarowa, Chorwata prof. Szwrljugi, „Rosyanina“ galicyjskiego Pawęskiego i innych, przyczem po toastach Rosyan rozbrzmiewały hucznie dźwięki rosyjskiego hymnu, trudno było obecnym Polakom pozostać w milczeniu. To też imieniem obecnych na zjeździe dziennikarskim Polaków, jako gości, przemówił prof. T. St. Grabowski. Zaznaczył z góry, że nie przemawia jako delegat Polaków, odpowiedzieć tylko musi w imieniu obecnych rodaków na to wszystko, co dotknęło tutaj sprawy polskiej. Dwie przyczyny go skłoniły do zabrania głosu: jedna — uczucie na widok wolności, niepodległości i dzielności narodu bułgarskiego, z którym Polaków w swoim czasie wiązały bliskie węzły. Wspomina Warneńczyka i Władysława Jagiellończyka, króla czeskiego i węgierskiego, tudzież walki z Turkami, wspomina emigrantów polskich w Bułgaryi, którzy byli pionierami odrodzenia wśród pobratymców, — wspomina rewolucyjną pieśń bułgarską, która się wzorowała na pieśni powstańców polskich, — wspomina wreszcie śmierć Mickiewicza w Carogrodzie i pogrzeb, w którym wzięli udział jedyni ze Słowian Bułgarzy, „nieproszeni i niedziękowani“, oddając hołd geniuszowi polskiemu.

Jest jeszcze druga przyczyna, która skłoniła mowcę do zabrania głosu, a jest nią przemówienie Duchowieckiego, i pieśń, która zabrzmiała po tem przemówieniu. Podkreśla przyczyny, dla których Polacy się usunęli od udziału. Nie przeciw Bułgarom chcieli demonstrować, ale przeciw tej nieszczęsnej tragedyi w polityce słowiańskiej, w której taki jest ogromny rozdźwięk pomiędzy słowem a czynem. Piękne padają hasła na wszystkich zjazdach słowiańskich, piękne słyszano i dzisiaj, ale jakżeż daleko do ich zrealizowania, jakżeż dalecy są od nich nawet ci wszyscy rzecznicy neoslawizmu, którzy w swoim czasie w Pradze kopie gotowi byli kruszyć za sprawę polską.

A i tutaj, czyż nie brak sprzeczności? Mówi się o narodowej sile Bułgarów, życzy się wolności i niepodległości narodom słowiańskim, a śpiewa się hymn despotyzmu i przemocy! — Czas najwyższy, ażeby takie sprzeczności znikły na zjazdach słowiańskich, aby przed „Boże carja chrani“ rozbrzmiewała pieśń wolności — symbol narodowej niepodległości — „Jeszcze Polska nie zginęła“! Na podniesienie się tedy poziomu ducha wśród działaczy słowiańskich, na rozwój ich idei w kierunku równości i sprawiedliwości wzajemnej wznosi toast.

Zdawało się, że mowa polskiego koresponden-

ta wywoła burzę, tymczasem na sali wybuchł taki entuzyazm szalony, że końca nie było oklaskom i gratulacyom. Wszystkie, niemal bez wyjątku delegacye, z całem uznaniem były wobec wystąpienia polskiego mowcy, przyznając mu zupełnie słuszną racyę i stając w obronie żądań polskich. Kilka zaledwie głosów dyplomatycznie i prywatnie wspominało o pewnym nietakcie wobec solidarności słowiańskiej. — Tego samego dnia „Wieczorna Poszta“ i inne pisma przyniosły obszerne sprawozdanie, artykuły o Polakach, tudzież fotografię gości polskich.

Pajo.

Liga pomocy przemysłowej.

Wydane w tych dniach sprawozdanie „Ligi pomocy przemysłowej“ z jej działalności w czasie od 15 sierpnia 1908 roku, do 31 grudnia 1909, częściowo zaś także w pierwszych miesiącach roku bieżącego, przedstawia się jako księga okazała, obejmująca przeszło czterysta stron druku, ozdobiona także licznemi ilustracyami. Swiadczy ono już wielkiemi rozmiarami swemi o rozwoju tej organicyi, która też rzeczywiście spełniała ważne swoje zadanie w tym czasie bardzo wszechstronnie i gorliwie, a przeważnie także skutecznie. Przedewszystkiem wykonała Liga polecenie, dane jej na poprzednich walnych zjazdach, ażeby „poszła w lud“ — rozszerzyła swoją działalność na wsie naszego kraju. „Plon ten nowej pracy — czytamy w sprawozdaniu — wymagającej dużego wysiłku środków materyalnych i trudów, wynagrodził zupełnie podjęte starania. Szeregi pracowników „Ligi“ wzrosły w ostatnim roku o półtora tysiąca świeżych sił i to właśnie z pośród ludności wiejskiej, czującej najdotkliwiej brak przemysłu i handlu swojskiego, brak warsztatów pracy i chleba“. Wszystkie Towarzystwa Pomocy przemysłowej, komitety organizacyjne i filialne towarzystwo „O własnych siłach“, liczyły w dniu 1 stycznia r. b. 11.2000 członków. Na 214 ogniw związkowych, jakie liczy obecnie „Liga“ w całym kraju, jest 101 komitetów wiejskich, które chociaż dopiero niedawno założone, rozwijają pożyteczną pracę.

Cechą charakterystyczną działalności większej części Towarzystw i filii pomocy przemysłowej, była w okresie objętem sprawozdaniem wielka różnorodność w działaniu. Wypływała ona z zasady, jaką się kieruje zarząd „Ligi“, a mianowicie nieograniczania programu prac i pozostawiania poszczególnym ogniwom w tym kierunku możliwie największej swobody. Naraża to wprawdzie „Ligę“ na zarzuty, że obejmuje na raz za dużo rodzajów pracy — w rzeczywistości atoli jest dla niej korzystne, dostarcza jej bowiem dużo doświadczeń i studyów, które następnie służą wydziałowi za drogowskaz do kierowania instytucyi na najwłaściwsze, stosunkami realnemi wskazane tory. Objawiający się w niektórych ogniwach zastój w pracy nie zniechęca wydziału „Ligi“, ani nie każe jej wątpić o przyszłości.

Po tym ogólnym wstępie sprawozdanie zawiera długi szereg dat i zapisków, dotyczących pracy szczegółowej, z których przytaczamy najważniejsze. I tak w dziale pracy około przygotowania młodzieży dla idei uprzemysłowienia kraju rozszerzono w roku sprawozdawczym akcyę na młodzież szkół wiejskich. Dla młodzieży wogóle urządzono na 127 postojach 508 godzin wykładowych popularnych o przemyśle i handlu krajowym, przeważnie ilustrowanych obrazami świetlnemi za pomocą nabytego w tym celu aparatu kinematograficznego. Na wykładach tych było razem 55.772 osób. W celu wyszukiwania zdolnych kandydatów dla zawodów rękodzielniczych wśród młodzieży i umieszczania ich we wzorowych warsztatach, założono w roku ubiegłym w lwowskim domu „Ligi“ internat, w którym pomieszczono na razie 23 chłopców, oddanych „Lidze“ pod opiekę przez poszczególne Towarzystwa. Nadto starano się dla tej młodzieży o stypendya dla umożliwienia jej kształcenia się w szkołach przemysłowych. Młodzież szkół średnich, pozyskana do współdziałania, urządziła już w całym szeregu gimnazyów małe wystawki wyrobów krajowych, pomieszczone w gablotkach w kurytarzach gmachów szkolnych. Nadto dała „Liga“ inicyatywę do zakładania warsztatów studenckich „celem krzewienia czci i zamiłowania do pracy rękodzielniczej“; warsztatów takich powstało już 16 w rozmaitych miastach. W pracy agitacyjnej „Ligi“, mającej na celu szerzenie zbytu wyrobów krajowych, pomagały jej dzielnie sekcye kobiet, oraz wszystkie poważniejsze organa prasy krajowej. Znacznego rozszerzenia doznał dział wystaw ruchomych. Podczas gdy w poprzednich latach urządzano ich corocznie około 40, odbyło się ich w okresie sprawozdawczym 127. Wystawy te zwiedziło ogółem 193.400 osób. Coraz częściej też do tych wystaw przyłączają się miejscowi i okoliczni przemysłowcy i rękodzielnicy, skutkiem czego zmieniają się one na wystawy przemysłu lokalnego lub okręgowego. Dla obwożenia okazów wystawowych zbudowano osobny wagon transportowy, który otrzymał nazwę „wozu Drzymały“. Z inicyatywy „Ligi“ odbyły się w roku zeszłym wystawy większe w Jarosławiu, Złoczowie, a w tym roku odbędzie się wystawa taka w Żółkwi. Nadto stara się „Liga“ o wskrzeszenie dawniej tak świetnych jarmarków w Ułaszkowcach.

W dziale wystaw zawodowych urządzono wystawę liturgiczną czyli kościelną we Lwowie, w której wzięło udział 123 wystawców, a którą zwiedziło 15.000 osób. Obroty towarowe na tej wystawie dosięgły cyfry 15.000 koron. Wynikiem jej było założenie fabryki dewocyonaliów i piekarni opłatków. Wystawa wyrobów ze słomy i szuwaru, odbyta w lutym we Lwowie, obejmowała 41 wystawców, a zwiedziło ją 4600 osób. Obecnie organizuje się wywóz tych wyrobów, zwłaszcza koszyczków na figi i torb ręcznych do Bawaryi, Smyrny i Wiednia. Podczas urządzonej przez „Ligę“ wycieczki na wystawę w Częstochowie i do Warszawy, nawiązano stosunki handlowe z Królestwem.

W dziale organizacyi przemysłu domowego, urządzono kurs koronkarstwa iryjskiego, na którym wykształcono 22 instruktorek z pośród nauczycielek szkół wiejskich. Dla przemysłu tego zorganizowano siedm ekspozytur, którym zapewniono zbyt wyrobów. Na kursie plecionnictwa kapeluszy słomkowych w Krzeszowicach wykształcono 35 instruktorek. Z inicyatywy „Ligi“ powstała we Lwowie większa fabryka kapeluszów damskich, dalej popierano rozwój guzikarstwa nicianego, przemysłu pończoszniczego i wyrobu kwiatów sztucznych.

W dziale organizacyi spółek produkcyjnych zorganizowano 8 spółek współdzielczych. Mniej powodzenia miała akcya „Ligi“ w dziale zakładania agencyj handlowych, to też istniejące już agencye po części zniesiono. Natomiast we Lwowie urządzono kurs instrukcyjny dla agentów handlowych, na który uczęszczało 15 młodych handlowców. Ożywioną działalność rozwijała „Liga“ także w dziale rugowania wyrobów obcych, w dziedzinie organizowania kredytu, udzielania pomocy przy zakładaniu większych przedsiębiorstw fabrycznych i wielu innych.

Ponieważ dotychczasowa realność „Ligi“ we Lwowie okazała się za szczupłą dla pomieszczenia wszelkich jej biur i zakładów, nabyto tam dom większych rozmiarów. Dochody „Ligi“ wynosiły w roku 1908 wraz z subwencyami 71 tysięcy koron, a w roku 1909: 103.000 koron. Wydatki przewyższały te dochody w roku 1908 o 10.588 koron, w roku 1909 o 13.761 koron, co znajduje pokrycie w nabytej poza preliminarzem realności. Płaca urzędników i służby „Ligi“ figuruje w jej bilansie w kwocie 23.396 koron.

Oto w ogólnych zarysach treść sprawozdania ważnej tej organizacyi. Będzie ono przedmiotem rozpraw na walnym zjeździe, który się odbędzie w Krakowie w dniach 12 i 13 b. m. z bardzo urozmaiconym i zajmującym programem.

Uroczystości grunwaldzkie.

Kraków, 11 lipca.

Zjazd gości

na uroczystości grunwaldzkie do Krakowa już się rozpoczął. W dniu wczorajszym i dzisiejszym przybyło do Krakowa z różnych stron Polski około 2000 osób, przeważnie ze sfer inteligencyi.

Jako delegat Macierzy polskiej, której zarząd główny znajduje się w Chicago, przybył do Krakowa na uroczystości Grunwaldzkie p. Feliks Augustynowicz z Chicago, wiceprezes Macierzy.

Goście węgierscy

przybędą do Krakowa 14 b. m. o godzinie 2 po południu. Delegacya węgierska składać się będzie ze stu osób, w tem 30 pań.

Rada miasta Pragi

reprezentowaną będzie przez dr Edwarda Bastyr'a, Hynka Kreutzera, Alojzego Nahlovsky'go, Franc. Soukoupa i sekretarza prezydyalnego dr Sobótkę.

Zjazd dziennikarzy i literatów

w czasie uroczystości grunwaldzkich będzie bardzo liczny. Dotąd zapowiedzieli swój udział między innymi:

Z Warszawy: Aleksander Świętochowski im. Tow. Kultury polskiej; redaktor „Nowej Gazety“ Stan. Kempner, redaktor „Świata“ Stefan Krzywoszewski, i redaktor „Gazety warszawskiej“ Antoni Sadzewicz — im. Tow. literatów i dziennikarzy; Julian Adolf Święcicki, Stanisław Libicki i Ludwik Włodek — im. Komitetu kasy przezorności i pomocy literatów i dziennikarzy; dr Józef Wolff, redaktor „Tygodnika ilustrowanego“; Feliks Fryze, redaktor „Kuryera porannego“, literaci i literatki Maryan Wawrzeniecki, Stanisław Kozicki, prof. Wincenty Trojanowski, Maryan Dienstl („Dzień“), przedstawiciele „Prawdy“ Jabłoński, Życki i pani Iza Moszczeńska, Eugenia Żmijewska („Słowo“), Jerzy Orwid (Natalia Dzierzkówna), Gustaw Daniłowski, ks. Stan. Wesołowski („Dziennik powszechny“).

Z Wilna: Józef Hłasko, redaktor „Gońca Litewskiego“, Zdzisław Kleszczyński red. „Pobudki“, Stanisława Szadurska, przedstawicielka „Kuryera Litewskiego“.

Z Kijowa: Joachim Bartoszewicz, redaktor „Dziennika kijowskiego“.

Z Łodzi: Wiktor Czajewski, redaktor „Rozwoju“.

Z Lublina: Władysław Stodolnicki, red. „Gońca polskiego“.

Z Sosnowca: Jan Ursyn Zamarajew, redaktor „Kuryera Zagłębia“.

Z Piotrkowa: Ks. Stan. Szabelski, redaktor „Kroniki piotrkowskiej“.

Z Poznania: Karol Rzepecki i Stefan Chociszewski, jako przedstawiciele Towarzystwa dziennikarzy i literatów na Rzeszę niemiecką; Kazimierz Pufke, redaktor „Dziennika Poznańskiego“; Zygmunt Słupski.

Z Torunia: poseł Jan Brejski, redaktor „Gazety Toruńskiej“; z Katowic: Telesfor Nowicki, redaktor „Górnoślązaka“; z Bytomia: p. Dombek, redaktor „Katolika“.

Z Berlina: Franciszek Krysiak, redaktor „Dziennika Berlińskiego“.

Z Chicago przybył redaktor „Zgody“ Henryk Lokański.

Ze Lwowa zapowiedzieli swój przyjazd, jako delegaci Związku dziennikarzy polskich: prezes Franciszek Rawita-Gawroński i redaktor „Gazety Narodowej“ Tadeusz Czapelski, redaktor „Wieku Nowego“ Bronisław Laskownicki, redaktor „Słowa Polskiego“ Zygmunt Wasilewski; dalej przybędą: redaktor naczelny „Kuryera Lwowskiego“ Bolesław Wysłouch, redaktorzy Zygmunt Fryling, Jan Dąbski, Adam Zagórski i Antoni Lech, redaktor naczelny „Gazety Narodowej“ dr Aleksander Vogel; przedstawiciele „Gońca“ Karol Wierczak i Wincenty Horodyski; p. Zdzisław Kamiński (Kazet) i inni.

Z Wiednia przybywają korespondenci dzienników krakowskich i lwowskich: Szymon Kwaszewski i Adam Nowicki; z Cieszyna redaktor „Dziennika Cieszyńskiego“ Józef Heynar; z Frysztatu pp. Friedl i Nardelli im. „Głosu ludu śląskiego“. Prasa prowincyonalna naszego kraju również wysyła swoich przedstawicieli; przybędą Lud. Glattman („Gazeta Sanocka“), p. Wierzejski („Kuryer Stanisławowski“.)

Na uroczystości Grunwaldzkie zapowiedziało również przybycie kilku dziennikarzy z Paryża, mianowicie pp. Maurice Muret z „Journal des Debats“, Paul Cazin z „Echo de Paris“, Comert z „Temps“; dalej literatka angielska p. Beatrice Basquerville.

Z Petersburga przybędzie prof. Pogodin i wydawca „Birż. Wied.“ p. Stanisław Propper.

Z Lublany: Ks. Lenard, redaktor „Slovenca“ i p. Stele, redaktor „Zory“.

Drugi apel do Tow. śpiewackich w Krakowie.

Z powodu krótkiego już czasu zapraszam najgoręcej wszystkich członków Tow. śpiewackich (Lutnia, chór akademicki, Sokół, chór kolejarzy, kupców etc.) na drugą wspólną próbę, która odbędzie się dziś o godz. 7 wieczór w sali prób Tow. muzycznego (stary teatr). Upraszam o jak najliczniejszy udział. Feliks Nowowiejski, dyrektor Tow. muzycznego.

Wieniec,

który Sokoli po uroczystym pochodzie w niedzielę dnia 17 b. m. złożą na sarkofagu Jagiełły, przedstawia się nader efektownie. Na liściach dębowych w środku znajduje się tarcza z herbem Polski i Litwy. U góry umieszczono koronę królewską Jagiellonów, pod nią zaś na krzyż miecz i berło. U spodu tarczy złożone na krzyż wystają dwa krzyżackie miecze. U dołu wieńca zwisa szarfa z napisem: „Pogromcy Krzyżaków — Sokolstwo polskie“, po obu zaś jej końcach data roku 1410—1910. Wieniec projektował prof. Tadeusz Rybkowski, wykonał w miedzi Wilhelm Skuurzyk ze Lwowa.

Medal.

Sekcya artystyczna pod przewodnictwem prof. Aksentowicza uchwaliła przyjąć medal bronzowy artysty rzeźbiarza Maryana Sługockiego w liczbie 50 sztuk. Medal przedstawia się bardzo ładnie, przedstawia Jagiełłę i księcia Witolda, u stóp których rycerstwo polskie po odniesionem zwycięstwie składa zdobyte chorągwie.

Dekoracya ulic

na uroczystości grunwaldzkie odbywa się w całej pełni. Między innemi zostało już kilkanaście kamienic udekorowanych nader efektownie festonami o barwach narodowych i kwieciem w ulicy Floryańskiej i w Rynku Głównym.

Koło pomnika Jagiełły.

Obok pomnika Jagiełły na placu Matejki robotnicy ustawiają pospiesznie wysokie maszty koloru biało-niebieskiego, na których w dniu otwarcia zawieszą chorągwie o barwach narodowych.

Iluminacya elektryczna.

Wobec licznie urządzonej iluminacyi elektrycznej w czasie uroczystości Grunwaldzkich, elektrownia miejska zwraca uwagę, że instalacye iluminacyjne muszą być zgłoszone w zarządzie elektrowni w sposób przyjęty dla nowych instalacyj, w tym celu, aby według okoliczności można było zawczasu ustawić silniejsze elektromierze i ewentualnie wzmocnić stopki bezpieczników, jak również, aby przeprowadzić rewizyę, czy iluminacya odpowiada przepisom bezpieczeństwa. Niestosowanie się do powyższego przepisu może odbiorcę prądu narazić na wielkie koszta z powodu możliwego przepalenia elektromierza lub kabli i na przerwę prądu z powodu wypalenia się stopek. Ponieważ w czasie dni jubileuszewych zarząd elektrowni będzie miał i tak znacznie więcej do czynienia, zatem pomoc natychmiastowa będzie prawie niemożliwa.

Sprzedaż biletów.

Z kancelaryi Sokoła otrzymujemy następujący komunikat: Obiegają po mieście pogłoski, że w Krakowie niema już biletów na trybuny Sokole. Pogłoski te powstały prawdopodobnie podczas chwilowego wykupienia, nadesłanego ze Związku we Lwowie zapasu. Obecnie związkowa kasa przysłała do Krakowa cały pozostały zapas biletów i jest ich jeszcze zupełnie dostateczna ilość do zaspokojenia wszelkich zamówień. Bilety można nabywać w kancelaryi „Sokoła“ i w kilku sklepach w mieście, podanych na afiszach. Przy sposobności prostujemy mylnie na programach złotnych podaną cenę miejsc do stania. Bilety te kosztują po 1 koronie od osoby (a nie 50 hal., jak wydrukowano.)

Bilety na zawody nabywać można dopiero przy wejściu na boisko; cena biletu po 20 hal. od osoby.

Bilety na wianki sprzedaje firma „Zajączek i Lankosz“.

Programy na całą uroczystość — od 14 do 17 bm., bardzo potrzebne dla oryentacyi — do nabycia po 30 hal.

Uroczystość grunwaldzka w Podgórzu.

Wczoraj o godzinie 9 rano odbył się w Podgórzu, w sali „Sokoła“, uroczysty poranek ku uczczeniu 500-letniej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. W obchodzie wzięły udział: Radu miejska in corpore, cechy, towarzystwa obywatelskie, „Sokół“, weterani, delegacye wszystkich związków i stowarzyszeń podgórskich, oraz liczna publiczność. Poranek zagaił krótkiem przemówieniem burmistrz, dr Maryewski, zaznaczając, że miasto, ze względu na to, że bierze gremialnie udział w uroczystościach grunwaldzkich w Krakowie, poprzestaje tylko na uroczystem nabożeństwie i na skromnym poranku. Następnie w gorących słowach przemówił do uczuć narodowych zebranych, zachęcając do wytrwania w walce z wrogiem, nawoływał do zgody i jedności. Po przemówieniu burmistrza, chór Sokołów, pod batutą p. Śmiałka, odśpiewał „Bogu-Rodzica“, poczem przemówił radny miejski i profesor gimnazyalny Władysław Mossoczy. Mowca skreślił na wstępie historyczny przebieg walki, przedstawił znaczenie i wartość zwycięstwa dla ówczesnej Polski i Słowian. — Wspomnienie wielkiej naszej przeszłości i wielkich jej czawil w dzisiejszych czasach gwałtów i ucisku powinno być nam leczącym balsamem, wzbudzać chęć życia wraz z nadzieją lepszego jutra. Mowę przyjęli zebrani burzliwemi oklaskami, poczem chór odśpiewał „Straż nad Wisłą“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“ unisono wraz z publicznością.

Ze „Sokoła“ ruszył pochód do kościoła. Na czele szli Sokoli, straz pożarna z Podgórza i Płaszowa, weterani, Rada miejska z burmistrzem na czele, reprezentacye stowarzyszeń oraz liczna publiczność. Uroczystą mszę świętą, podczas której śpiewał chór Sokołów, odprawił w asystencyi licznego duchowieństwa ksiądz prałat Gruszecki, kazanie patryotyczne wygłosił ksiądz Ochalski. Po nabożeństwie chór i zebrana publiczność odśpiewały unisono „Boże Ojcze“ i „Z dymem pożarów“.

Kronika.

Kraków, 11 lipca.

Z niedzieli. Znowu pogoda urządziła nam niemiłą niespodziankę. Niebiosa otwarły swe śluzy i zepsuły wszystkie projektowane na wczoraj wycieczki, festyny i zabawy. Ponieważ od samego rana niebo było chmurne i mżył od czasu do czasu drobny deszcz, komitety wycieczkowe przeważnie odwołały wycieczki. Wycieczkowcy, spodziewający się wypogodzenia, przemokli na wycieczkach i zepsuli sobie całą niedzielę.

Drogi zamiejskie również świeciły pustkami. Tylko aleą pod parkiem Jordana przechadzała się garstka publiczności. Match footballowy na błoniach odbył się, gdyż footballiści nie znają obawy przed deszczem. Na szczęście w czasie matchu deszcz nie padał.

Ulice Krakowa były mało ożywione, gdyż Krakowianie spędzali wolne chwile wobec ustawicznie grożącego lub padającego deszczu w kółkach rodzinnych.

Na ulicach widać już od dwóch dni snujące się coraz tłumniej twarze obce przybywających na uroczystości grunwaldzkie gości. W hotelach wypraszają z kwater tych gości, którzy nie zamówili sobie mieszkania na dni obchodowe.

Wybór prezydenta m. Krakowa. Na jutro — jak wiadomo — zapowiedziany jest wybór prezydenta miasta. Posiedzenie Rady miejskiej zostało w tym celu zwołane na godzinę 6 po południu.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki w Krakowie. W spisie składek złożonych w sobotę na ręce p. Konopińskiego, zaszły pomyłki druku, które prostujemy. W składkach radców miejskich pominięto: p. wiceprezydenta Szarskiego z kwotą 20 K., p. Joachima Rittermana z kwotą 20 K.; p. Jana Krzyżanowskiego z kwotą 2 K. P. dyrektor Grodyński złożył 2 korony; p. Iżycki (w handlu p. Wencla) 2 kor. Natomiast ogólna kwota 778 koron odpowiadała sumie składek, które złożone zostały w admin. „Nowej Reformy“. Dr Michał Danielak złożył dzisiaj 10 koron na pomnik Kościuszki.

P. Maryan Rudnicki, autor kantaty w 500 rocznicę Grunwaldu p. t. „Pamiętny dzień“, ofiarował 500 egzemplarzy swojego utworu na rzecz funduszu pomnika Kościuszki. Nabywać można kantatę po cenie 20 h. za egzemplarz w administracyi „N. Reformy“, o ile zapas starczy.

Kantata powyższa nadaje się ze wszech miar do wykonywania przez uczniów szkół publicznych, chóry Sokole i stowarzyszenia zawodowe.

Z teatru miejskiego. Pani Stanisława Szymanowska wystąpi jutro, we wtorek, w „Nietoperzu“ po raz ostatni, gdyż wyjeżdża na urlop. Będzie to zarazem ostatnie przedstawienie tego pięknego utworu Straussa. We środę daną będzie po raz szósty wesoła operetka „Manewry jesienne“, która każdym razem zapełnia teatr od dołu do góry. We czwartek w miejsce zapowiedzianej „Księżniczki dolarów“, zostanie przedstawioną po raz czwarty ulubiona operetka Falla „Rozwódka“.

Z opery Wł. Żeleńskiego „Konrad Wallenrod“ odbywają się codziennie próby orkiestrowe w obecności kompozytora.

Z Towarzystwa „Wzajemna pomoc“. Walne zgromadzenie członków Towarzystwa „Wzajemna pomoc emigrantów Polaków z zaboru rosyjskiego“ odbyło się wczoraj w salach uniwersytetu ludowego przy ul. Szewskiej, pod przewodnictwem p. Malinowskiego. Z porządku dziennego sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły złożyła p. Paszkowska, sekretarka Tow. Sprawozdanie kasowe, odczytane przez p. Bielewskiego wykazuje obrót roczny około 2000 kor. Zgromadzenie udzieliło zarządowi i komisyi szkontrującej absolutoryum. Następnie odbyły się wybory do zarządu. Do wydziału Sow. weszli: przewodniczący dr Emil Bobrowski, zastępca przew. Wacław Sieroszewski, skarbnik Bolesław Limanowski, sekretarka Marya Gertruda Paszkowska i 6 członków. Do Rady nadzorczej zostali wybrani: Józef Okołowicz (przew.), dr Ewelina Wróblewska i Henryk Schif.

Poświęcenie sztandaru cechowego. Wczoraj w południe w kościele OO. Dominikanów odbyła się piękna uroczystość sztandaru cechu rzeźniczo-masarskiego w obecności delegacyj wszystkich cechów krakowskich. Uroczyste nabożeństwo odprawił Dominikanin, X. Wincenty Podlewski. W czasie nabożeństwa śpiewał na chórze hymny i pieśni religijne chór rękodzielniczy. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie sztandaru. Przed uroczystością wbijania gwoździ do sztandaru przemówił w podniosłych słowach na temat mającej się odbyć uroczystości O. Podlewski. Kaznodzieja podkreślił, iż nowy sztandar ma przypominać członkom cechu, aby jako wierni tradycyi i wierze Polacy nie zapominali nigdy o swych obowiązkach względem ojczyzny.

Następnie przystąpiono do ceremonii wbijania gwoździ do drzewca sztandaru, w której wzięli udział „ojcowie chrzestni“ sztandaru i liczne grono zaproszonych gości z najwyższych sfer naszego społeczeństwa, nadto wielu gości Niemców z Wiednia. Ceremonii przyglądało się bardzo wiele zgromadzonej w świątyni publiczności. Uroczystość przeciągnęła się do godz. 2 po południu.

Zakończyła uczta, wydana przez cech, dla zaproszonych gości na „Kotłowem“.

Wiec ogrodników. Wczoraj odbył się wiec ogrodników w „Związku ogrodniczym“ przy ul. Szpitalnej l. 18, przy współudziale dość licznego zastępu członków „Związku“. Zagaił wiec p. Gołębiowski, sekretarz „Związgu ogrodników“, poczem przewodniczącym obrad wybrano p. Jedynaka, kierownika szkoły ogrodniczej pod firmą Freege.

P. Michalski, wiceprezes „Związku“ wygłosił referat o działalności stowarzyszenia w b. roku. Referent rzucił kilka interesujących myśli na temat rozwoju organizacyi ogrodników i braków zawodowych. Nad referatem wywiązała się dyskusya, której rezultatem było wybranie przez wiec osobnej komisyi z grona zgromadzonych dla zastanowienia się nad unormowaniem godzin pracy i polepszenia płac ogrodników. Komisya ma zdać sprawę z swej działalności na zebraniu poufnem, które się odbędzie dnia 24 b. m. o godz. 10 rano w lokalu „Związku“.

W obradach wiecu uczestniczyły także słuchaczki kursów Towarzystwa ogrodniczego.

Przygotowania do iluminacyi Krakowa żywo postępują. Całe Sukiennice otoczono efektowną siatką lampek elektrycznych, które zapłoną w wieczór iluminacyi.

Staraniem dyrekcyi tramwajów udekorowanych zostanie na czas uroczystości grunwaldzkich 140 słupów tramwajowych zielenią i chorągwiami o barwach narodowych. Również wozy tramwajowe w wieczór iluminacyi będą efektownie oświetlone. Nad budką tramwajową w Rynku głównym, sporządzony będzie na iluminacyę wielki orzeł biały z lampek elektrycznych, które zapłoną wieczór 15 b. m. Pod postacią orła będzie wielki napis również z lampek elektrycznych 1410 — 1910.

Match footballowy. Na błoniach krakowskich odbył się wczoraj match między „Cracovią I“ a „Robotniczym klubem sportowym“, drużynami z Krakowa. Ubiegłej niedzieli rozegrał „Robotniczy klub sportowy“ match z „Wisłą“, przegrawszy w stosunku 4:0 bramek. Wynikiem onegdajszej gry było 6:3 bramek na niekorzyść „Robotniczego klubu“. Do pauzy „Cracovia“ zrobiła 2 bramki, przeciwnik ani jednej. W części drugiej „Cracovia 4 bramki, „R. K. S.“ 3 bramki.

Stosunek zdobytych bramek wypada właściwie na niekorzyść „Cracovii“, która nad słabym klubem góruje ledwie 3 bramkami. Przyczyna tego po części w przyjęciu do „Cracovii“ nowych, mało wyćwiczonych graczy i w tem, że „R. K. S.“ rozwija się stale. Należy podnieść, że „Cracovia“ jeszcze nigdy tak słabo i bezładnie nie grała. Publiczności na matchu zebrało się bardzo niewiele.

Zamachy samobójcze. Służąca Katarzyna W., będąca w służbie u państwa N. przy ul. Koletek usiłowała wczoraj pozbawić się życia nożem. Silnie zranionej w brzuch pierwszej pomocy udzieliło przybyłe na miejsce pogotowie ratunkowe.

Z Chrzanowa donoszą nam: Onegdaj usiłował tu odebrać sobie życie przez podcięcie gardła brzytwą robotnik J. Adryan. Desperata w stanie groźnym odwieziono do Krakowa do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

Zranienie policyanta. Wczoraj wieczór żołnierz policyjny patrolujący w ulicy Krakowskiej dostrzegł jakichś dwóch mężczyzn, którzy usiłowali włamać się do jednego z klepów. Żołnierz przybliżywszy się do nieznajomych został nagle uderzony przez jednego z włamywaczy nożem, poczem obaj nieznajomi zniknęli w zaułkach.

Rannego policyanta opatrzyło na stacyi pogotowie ratunkowe.

Jako podejrzanych o zranienie żołnierza policyjnego na ul. Krakowskiej aresztowała policya niejakich Ćwika i Gdowskiego obu z Krakowa. Obu aresztowanych odstawiono do aresztów policyjnych „pod telegrafem“, gdzie przeprowadzone są dalsze dochodzenia.

Złamane drzewo. Wczoraj około godziny wpół do 9 wieczór, runął nagle wielki kasztan, rosnący na plantacyach u wylotu ul. Siennej. Padające drzewo zatrzymało się na drutach telegraficznych. Na miejsce przybył natychmiast pluton miejskiej straży pożarnej, pod kierunkiem brandmistrza p. Urody, który drzewo usunął z drogi. Z powodu załamania się drzewa, ruch tramwajowy na przestrzeni Rynek główny — Most podgórski był przez dłuższy czas wstrzymany.

Wypadek kolejowy. Z Rzeszowa pisze nam nasz korespondent pod datą 10 b. m.

Onegdaj wydarzył się znów nieszczęśliwy wypadek kolejowy na przestrzeni Rzeszów-Trzciana. — Mianowicie syn jednego z budników, uczeń IV. klasy gimnazyalnej, dostał się pod koła przejeżdżającego pociągu, który odciął mu jedną nogę poniżej kolana, u drugiej zaś uszkodził palce. Chłopca przewieziono do tutejszego szpitala, gdzie lekarze opatrzyli nieszczęśliwego.

Ze świata.

Z Warszawy. (Plon rewizyi senatorskiej. — Dymisye. — Wyjazd Neudhardta).

— Komisya senatorska Neudhardta opuściła w piątek Warszawę, zreasumowawszy dotychczasowe swe czynności. Plon jej pracy okazał się niezwykle obfitym. Posypały się długim szeregiem dymisye, uwolnienia ze służby w wielu wypadkach połączone z oddaniem winnych nadużyć pod sąd.

Los ten spotkał zarówno Polaków, jak Rosyan, zarówno cywilnych jak wojskowych urzędników. W ostatniej chwili w przeddzień wyjazdu komisyi nastąpiła ostatnia serya uwolnień i aresztowań. Nastąpiły dymisye w zarządzie rolnictwa i dóbr państwa, w wojskowej komisyi odbiorczej, w zarządzie magazynów wojskowych w intendanturze. Ogółem usunięto ze służby około 30 dygnitarzy przeważnie za łapownictwo i nadużycie władzy.

Na zakończenie senzacya. Dyrekcya teatrów warszawskich otrzymała odezwę generał-gubernatora komunikującą, że wskutek rewizyi senatorskiej, dyrektor handlowy teatrów warszawskich, Mojżesz Kriwoszejew, złożony zostaje ze swego urzędowania i oddany pod sąd.

Łajdactwa pruskie. Jak donosi „Goniec Wielkopolski“ — naczelnik stacyi kolejowej w znanem miejscu kąpielowem Sopotach, nad Bałtykiem, zagroził służbie z tamtejszych hoteli wyrzuceniem ich z peronu dworca, gdyby nadal z gośćmi polskimi rozmawiali po polsku. Wstrętne to postępowanie — pisze korespondent „Gońca“ — musi tem więcej oburzyć polską publiczność, jak się dowie, że „cięty“ pan naczelnik nazywa się Dziobek i pochodzi podobno z polskiej wieśniaczej rodziny. Pan Dziobek nie wie widocznie, że nawet ks. Buelow pozwolił łaskawie rozmawiać Polakom między sobą jak im dziób urósł. Na takie wystąpienie nie odważyliby się podrzędni urzędnicy, gdyby nie mieli przykładów z góry. Jeżeli prezydenci sądów i konsystorzów, inspektorowie kolei i t. d. na zebraniach „ostmarkenferajnów“ straszą niemieckich Michlów polską agitacyą, uprawianą w Sopotach, to już niczemu dziwić się nie można.

Uznanie Jana Ortha za zmarłego. Tajemnicza sprawa Jana Ortha zbliża się ku zakończeniu, przynajmniej prawnemu. Arcyks. Józef Ferdynand, najstarszy potomek męski z toskańskiej linii austryackiego domu cesarskiego, wdrożył kroki w dworskim urzędzie marszałkowskim o uznanie Jana Ortha za zmarłego. Jan Orth, jako arcyks. Jan Salwator zrzekł się już przeszło przed latu 20 tytułu, rangi i wszelkich godności, a w czerwcu 1890 r. jako Jan Orth przedsięwziął podróż dowodzonym przez siebie okrętem „St. Margarete“ z Buenos Aires de Cap Horn. Krok ten ma umożliwić rozporządzenie majątkiem Ortha znajdującym się w Wiedniu, wedle postanowień testamentu. Senat sądowy, jako oddział dworskiego urzędu marszałkowskiego, uchwalił tymczasowo wdrożyć kroki dla uznania Ortha za zmarłego. W podaniu swojem, wypracowanem przez jednego z adwokatów wiedeńskich, arcyks. Józef Ferdynand dowodzi przedewszystkiem na podstawie oryginalnego listu arcyks. Jana Salwatora, czyli Jana Ortha, że wymieniona

podróż odbywała się rzeczywiście. Następnie przedstawione są obszernie poszukiwania za zaginionym Janem Orthem przy pomocy rządów Argentyny i Chili. Wszystkie te poszukiwania dały ujemny rezultat i urząd morski w Hamburgu doszedł do wniosku, że Jan Orth zginął ze swoim okrętem podczas gwałtownej burzy z d. 20 na 21 lipca 1890 r. Sąd w Hamburgu już w r. 1891 wydał wyrok, że okręt Ortha zaginął, i że sumy asekuracyjne są zapadłe. Senat urzędu marszałkowskiego ustanowił kuratora dla Jana Ortha, a równocześnie wydał edykt, wzywający do podawania wiadomości o Janie Orcie w przeciągu 6 miesięcy.

Stagnacya w wiedeńskim ruchu turystycznym. Dziennik wiedeński „Zeit" pisze: „Dotąd nie spełniły się nadzieje, że wystawa łowiecka przyczyni się do wzmożenia ruchu obcych w Wiedniu. Informacye, zasięgnięte przez nas, dają wyniki opłakane. Brak obcych najbardziej odczuwają hotele. Wielkie hotele w Ringu miały dotąd dużo gości, liczne jednakże dobre hotele w śródmieściu i wewnętrznych dzielnicach otrzymały nie wielu gości podczas wyścigów. Obecnie panuje wprost martwy sezon. Sądzono, że obcy, którzy przybędą na wystawę łowiecką, zwrócą się do prywatnych pomieszkań i z tego powodu utworzono centralne biuro pomieszkań i urządzono służbę informacyjną na dworcu. Ale i to się nie powiodło. W biurze zgłoszono 1200 pomieszkań, a tylko 93 zapytań, względnie zamówień wpłynęło dotąd. Pensyonaty o 20 i więcej pokojach stoją czasami pustką. Międzynarodowy przypływ obcych, którego się spodziewano z powodu wystawy, zawiódł. Na pytanie, dlaczego ten deficyt turystyczny powstał, należy odpowiedzieć zgodnie z prawdą, że dla wystawy łowieckiej, bardzo udatnej, urządzono chybioną, śmiesznie małą reklamę za granicą. Do Wiednia przybyło z zagranicy wielu obcych, którzy nic a nic nie wiedzieli o wystawie.

Katastrofa turystyczna. Na trzonie góry Jungfrau, powyżej Klein-Scheidegg, na lodowcu Fiescher-Gletscher, wydarzyła się w piątek katastrofa, należąca do wyjątkowych w rocznikach turystyki alpejskiej. Dwie wyprawy, które dążyły do schroniska Berglihütte na Mnichu zostały zaskoczone przez lawinę i porwane w przepaść. Nie wszyscy uczestnicy zginęli, ale żniwo śmierci było wielkie, gdyż 7 osób straciło życie, reszta zaś odniosła rany rozmaitego stopnia. Należy dodać, że byli to dwaj turyści doświadczeni, którzy zabrali z sobą 6 przewodników pierwszorzędnych, za nimi szła wyprawa niosąca zapasy żywności dla dwóch schronisk.

Telegram z Interlaken podaje następujące szczegóły o katastrofie: Dzisiaj dopiero nadeszły ściślejsze doniesienia o katastrofie, która wydarzyła się na 100 metrów poniżej schroniska Berglihütte. Dwaj turyści, Alfred Küfler ze Strasburga i Hans Barthold z Saarbrücken, obaj kupcy, już od początku wspinania się na górę musieli walczyć z silnemi przeszkodami. Śnieg ciągle usuwał się z pod ich stóp, skutkiem czego przewodnicy naglili do pośpiechu. Turyści byli dobrej myśli, mieli bowiem 6 wypróbowanych przewodników, za nimi zaś postępowała wyprawa, która składała się z czterech przewodników i trzech tragarzy, a która niosła zapasy dla schronisk „Bergli" i „Concordia".

Nagle, jak opowiadają żywi świadkowie katastrofy, zaczął śnieg gwałtownie usuwać się, a w kilka sekund później powstała olbrzymia lawina, która zasypała dwóch wymienionych turystów i 6 przewodników. Lawina o wysokości domu kilkupiętrowego, porwała z sobą nieszczęśliwych na kilkaset metrów w dół. Zwłoki w liczbie 7, wydobyte dotąd, świadczą o sile lawiny, są bowiem zniekształcone tak daleco, że trudno je rozpoznać. Uczęstnicy wyprawy prowiantowej odnieśli rany rozmaitego stopnia, gdyż nie zostali przez lawinę uderzeni całą siłą. Pozostali przy życiu podjęli natychmiastową prace ratunkowe, ale niebyła to łatwa rzecz, gdyż masy śniegu były ogromne. Dwaj przewodnicy. których wydobyto żywych, zmarli podczas transportu do schroniska. Wysłano dwie wyprawy ratunkowe, które podjęły dalszą pracę.

Z Gründelwald telegrafują: Przyniesiono tu wczoraj wieczorem zwłoki 7 turystów, którzy zginęli na Jungfrau.

Groźba powodzi w Niemczech. Telegram z Berlina donosi: Z wszystkich prawie okolic Niemiec donoszą, że skutkiem deszczów rzeki wzbierają i grożą wylewem. W niektórych okolicach już jest powódź. Zwłaszcza z nad Renu nadchodzą niepokojące wiadomości.

Ile płaci Paryż za rozrywki. Podług ogłoszonych dat statystycznych oficyalnych Paryż wydał w przeszłym roku na rozrywki 51,419.517 franków, Największa część tej sumy przypada na teatry subsydyowane „Opéra Comique" i „Grande Opéra", z których pierwszy miał w r. 1909 3,634.000 fr. brutto, a drugi 3,156.000 franków dochodu. Potem idą „Théâtre Français" — 2,295.000 fr., „Odéon" i „Châtelet". Największy dochód jednorazowy — 260.000 fr. dał koncert znanego kompozytora i kapelmistrza Colonny. Z „café-chantans" na pierwszem miejscu stoi „Folios Bergére" z 1,211.000 fr. dochodu brutto, potem idą: osławiony „Moulin Rouge" i „Bal Tabarin".

Nowe gwiazdki na sztandarze Stanów Zjednoczonych. Sztandar Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zawiera na tle niebieskiem tyle gwiazd, ile jest Stanów w Unii. Liczba ich urosła z biegiem lat z pierwotnych 13 na 45, obecnie zaś pomnoży się o dwie dalsze. Kongres bowiem orzekł przyjęcie do rzędu stanów dwóch terytoryów dotychczasowych: Nowego Meksyku i Arizony. Różnica między stanem a terytoryum polega na tem, że stan posiada zupełny wewnętrzny samorząd z własną legislatywą i własnym wybieralnym gubernatorem, terytoryami zaś rządzi centralny rząd Unii. Dawniej przyjmowano do liczby stanów każde terytoryum, gdy liczba białej jego ludności dosięgła 60.000, obecnie warunek ten nie jest przestrzegany. Nowy Meksyk n. p. liczy już przeszło 300.000 mieszkańców, Arizona zaś przeszło 100.000. Natomiast obszar obu tych nowych stanów równa się niemal obszarowi całych Austro-Węgier. Obecnie Stany Zjednoczone obejmują już tylko trzy terytorya: Alaszkę, terytoryum dla Indyan i wydzieloną z niego przed kilkunastu laty Oklahomę. Humorystyczne pisma amerykańskie przedstawiają dwa nowe stany w postaci bliźniąt, które matka Columbia prezentuje uradowanemu „wujowi Samowi".

Zmarli:

Stanisława z Pszornów Bujakowa, żona radcy sądu krajowego wyższego i posła do Rady państwa, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 50.

Z kalendarza. W poniedziałek 11 lipca: Piusa p. m., Pelagii i Sabina; we wtorek 12 lipca: Jana Gwalb., Feliksa i Marcelina; we środę 13 lipca: Małgorzaty p. i Anakleta p.

Wschód słońca dnia 12 lipca o godzinie 3 min, 46 zachód o godzinie 7 min. 45; długość dnia godzin 16 min. 59.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 10 lipca termometr doszedł od + 14·6 do + 18·6 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 11 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 739·6 mm., termometru 15·6 C.; wiatr północno zachodni.

Z Zakopanego telefonują: Pogoda, dzień słoneczny.

Opera i operetka lwowska.

W poniedziałek: „Rozwódka".
We wtorek: „Nietoperz".
We środę: „Manewry jesienne".
We czwartek: „Księżniczka dolarów".
W piątek: I. uroczyste przedstawienie grunwaldzkie „Konrad Wallenrod".
W sobotę po południu: „Straszny dwór"; wieczór: II. uroczyste przedstawienie grunwaldzkie „Halka".
W niedzielę po południu: „Halka"; wieczór: III. uroczyste przedstawienie grunwaldzkie „Konrad Wallenrod".

Repertuar teatru ludowego w parku krakowskim.

W poniedziałek: „Ułani księcia Józefa".
We wtorek: „Opowieści Imci Pana Dymka".

Kronika lwowska.

Lwów, 11 lipcca.

Pogrzeb ś. p. Antoniego Popiela odbył się w sobotę o godzinie 5 po południu z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski. Egzekwie odprawił ks. arcybiskup Bilczewski, poczem chór techniki odśpiewał „Requiem" Wygrzywalskiego, a następnie przemówił rektor politechniki Pawlewski, omawiając w gorących słowach twórczość artystyczną i działalność profesorską zmarłego.

Kondukt zatrzymał się następnie przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie przemówił imieniem kolegów i imieniem Tow. przyjaciół sztuk pięknych artysta rzeźbiarz Tadeusz Błotnicki. Tu odśpiewał chór technicki „Beati mortui" Mendelsohna, poczem kondukt ruszył wprost na cmentarz. Nad grobem przemówił reprezentant młodzieży p. Wierzchowski, a chór technicki odśpiewał „Salve Regina" Roedera. U trumny złożono kilkanaście wieńców, między innemi wieniec od Rady miasta Lwowa.

W bardzo licznym orszaku żałobnym znajdowali się też przezydent Ciuchciński, wiceprezydent Epler, grono radnych miejskich, senat politechniki „in corpore", reprezentacya senatu uniwersyteckiego, wydział Tow. przyjaciół sztuk pięknych, delegaci „Koła literacko-artystycznego", duży zastęp młodzieży technickiej i t. d.

Wycieczka lwowskiego „Echa". Lwowskie Towarzystwo śpiewackie „Echo" urządza w bieżącym sezonie wielkie turnée koncertowe po zdrojowiskach, pod osobistem kierownictwem swojego dyrektora p. J. Galla i ze współudziałem p. K. Niedzielskiego, tenora poznańskiej opery, oraz p. W. Kalicińskiego, zaszczytnie znanego deklamatora-humorysty.

Sympatyczna a znakomicie ześpiewana drużyna, koncertować będzie dnia 31 lipca w Truskawcu dnia 1 sierpnia w Rymanowie, dnia 3 sierpnia w Krynicy, dnia 4 sierpnia w Żegiestowie, dnia 6 sierpnia w Zakopanem.

Przypuszczać należy, że tak ze względu na współudział wybitnych sił artystycznych, jakoteż ze względu na piękny a bogaty program tych koncertów, będą one pierwszorzędną atrakcyą sezonu naszych zdrojowisk.

Głosy publiczne.

Hotel Saski w Krakowie.

Zarząd hotelu, restauracyi i kawiarni w tymże hotelu poczynił należyte przygotowania na zbliżający się zjazd gości z całej Polski z powodu obchodu grunwaldzkiego. Urządzenia hotelu Saskiego, położonego w śródmieściu, uległy w ostatnim czasie gruntownemu przerobieniu tak dalece, że hotel ten, znany jako prawdziwy dom obywatelski, może zapewnić swym gościom wygodne, czyste, spokojne, nader przyzwoicie urządzone pokoje w liczbie 70 po cenach nader umiarkowanych.

W hotelu otwarto niedawno wielką salę restauracyjną z 5 obszernymi stylowymi gabinetami. Kuchnia hotelu Saskiego, prowadzona przez specyalistę-restauratora, przy pomocy doskonałych kucharzy, zyskała sobie pod nowem kierownictwem najlepszą sławę, a z sali i gabinetów restauracyjnych korzystać mogą nietylko goście hotelowi, ale i przyjezdna publiczność. W sali i gabinetach pomieścić się może wygodnie paręset osób. W tych ubikacyach odbył się w ostatnim czasie wykwintny obiad, urządzony przez hr. Branicką z powodu ślubu ks. Karola Radziwiłła z księżniczką Izabelą Radziwiłłówną z Balic, po obiedzie odbyły się tańce w wykwintnej wielkiej sali.

Obok lokalu restauracyjnego urządzono osobny dla przejezdnych i hotelowych gości ładny lokal kawiarniany z najnowszymi 3 bilardami, zaopatrzony bogato w dzienniki oraz ilustracye. W czasie zjazdu grunwaldzkiego nowe urządzenie hotelu Saskiego, jego znakomita restauracya i kawiarnia zgromadzą zapewne liczny zastęp gości, pragnących przepędzić kilka dni w Krakowie. 4957 1 2

Z letnich siedzib.

(Koresp. „N. Reformy").

Krynica, 9 lipca.

Kuracyusze, przybywający do Krynicy, pocieszają się myślą, że już po raz ostatni tego roku drogę z Muszyny do Krynicy muszą odbywać końmi. Zeszłego roku wielką usługę w komunikacyi oddawały omnibusy automobilowe — zwłaszcza, że wielka liczba osób, pragnąc używać kąpieli rzecznej, w każdy pogodny dzień udaje się do Popradu w pobliskiej Muszynie, goszczącej już dotąd stale przeszło dwustu letników. Miejmy jednak nadzieję, że w przyszłym roku istotnie do samej już Krynicy dochodzić będą pociągi, przez co zdrój włączony zostanie w szereg linij światowych, co niechybnie korzystnie wpłynie na jego rozwój.

A Krynica ze wszech miar zasługuje na to. Nieraz słyszymy tutaj zdanie: „Gdyby Krynica była w posiadaniu obcokrajowców, jakże wspaniałe powstałoby uzdrowisko!" Istotnie nie umiemy wyzyskać tych skarbów naturalnych, jakie ta miejscowość posiada. Prześliczne położenie, cudne powietrze i pięć zdrojów mineralnych o wielkiej sile — oto bogactwo, które przy należytej gospodarce mogłoby przynieść stokrotne procenty.

Park krynicki jest bezsprzecznie jednym z najpiękniejszych parków zdrojowych. Położony na dwóch wzgórzach, piętrzy się falisto trzypiętrowemi tarasami, z których roztacza się cudny widok — z jednej strony na Krynicę, a z drugiej na Tatry. Należy tylko dołożyć więcej starania, by ten piękny park otoczyć opieką umiejętną, a przedewszystkiem oświetlić go, aby i w wieczornej porze stał otworem dla przechadzających się.

Sezon obecny zaliczyć należy do najlepszych. Wille, pensyonaty i hotele, pełne gości — najwięcej osób bawi w zakładzie dyetetycznym dra Skórczewskiego i u dra Ebersa.

Zapowiedział swój przyjazd do Krynicy lwowski i krakowski chór akademicki, oraz ze Lwowa sympatyczny chór „Echa" pod batutą znanego kompozytora Jana Galla, ze współudziałem artysty-śpiewaka Karola Niedzielskiego. W wieczorze artystycznym na rzecz kolonij wakacyjnych wystąpi tenor opery lwowskiej p. Józef Mann.

Wielkie zainteresowanie w kołach kuracyuszów-melomanów budzi odbyć się mający ku uczczeniu stulecia Chopina uroczysty „Wieczór Chopinowski". Wystąpi w nim znany zaszczytnie pianista Zygmunt Gawroński, młoda śpiewaczka ze Lwowa pna Zofia Obtułowiczówna, znakomity artysta sceny lwowskiej Roman Żelazowski, a program koncertu poprzedzi słowo wstępne Jana Pietrzyckiego.

Znacznem powodzeniem cieszą się przedstawienia dramatu lwowskiego, który z początkiem tygodnia rozpoczął szereg wieczorów „Weselem" Wyspiańskiego.

Ypsylon.

Kongres słowiański.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 11 lipca).

Sofia. Wczoraj w południe odbyło się plenarne posiedzenie słow. kongresu, na który przybyła licznie publiczność, także panie.

Prezydent Bobczew zawadomił o nadejściu wielu depesz i pism z życzeniami. Odczytywanie depeszy od króla bułgarskiego zebrani burzliwie oklaskiwali. Do Tołstoja wystostwano depeszę z podziękowaniem za jego pismo do kongresu.

Następnie przyjęto uchwalone przez sekcye rezolucye, między temi, że następny wszechsłowiański kongres ma się odbyć w r. 1912, a jako miejsce zaprojektowano Pragę, dalej rezolucyę w sprawie ekonomicznego zbliżenia Słowian przez częste kongresy słow. organizacyj handlowych i przemysłowych, urządzanie wystaw sztuki i przemysłowych, propagowanie idei uprzywilejowania artykułów wyrobu słowiańskiego itd.

W sprawie zbliżenia na polu naukowem uchwalono życzenie o wolną wymianę profesorów między wszechnicami słowiańskiemi na 1 rok, utworzenie stowarzyszeń dla tłomaczenia dzieł słowiańskich na inne słowiańskie języki i utworzenie słowiańskiego związku pocztowego na wzór niemieckiego.

Sprawą zwołania ogólnego kongresu slawistów ma się zająć akademia umiejętności petersburska.

Dalsze rezolucye postanawiają najszybsze wypracowanie słowiańskiej terminologii dla handlu i wiedzy, używanie wedle możności rosyjskiego języka na słowiańskich zgromadzeniach, wydanie wielkiej słowiańskiej encyklopedyi, jako dalszego ciągu dzieła Jagića.

Komitetowi bankowemu polecono jak najrychlejsze urzeczywistnienie projektu o założeniu słowiańskiego banku.

W sprawie utworzenia agencyi telegr. postanowiono na razie ustanowić w Wiedniu korespondenta z zadaniem informowania prasy słowiańskiej. Kongres wzbrał też komisyę dla wypracowania odnośnego projektu, który ma być przedłożony przyszłemu kongresowi.

Dalej uchwalono wniosek o utworzenie specyalnej organizacyi celem zwoływania częstego słowiańskich kongresów naukowych.

Wniosek Stachowicza o wysłanie depesz z życzeniami do Polaków w Krakowie i Smoleńsku z okazyi 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem, przyjęto przez aklamacyę.

Prezydent zawiadomił o piśmie „Zwona", motywując nieobecność Polaków tem, że Polacy są systematycznie narażeni na upokorzenia ze strony władz rosyjskich. — Gdyby to nie stało na przeszkodzie, chętnieby pracowali z innymi narodami słowiańskimi.

Po przyjęciu rezolucyi, poseł Kramarz podniósł, że kongres szczęśliwie ukończył prace, a przepowiednie wrogów, że kongres ten będzie ostatnim, nie sprawdziły się. Nie jesteśmy świadkami pogrzebu, tylko wzmocnienia idei słowiańskiej. Większą część udania się prac przypisuje prez. Bobczewowi, który się z drem Kramarzem publicznie uścisnął. Podczas oświadczenia Guczkowa, że słowiańska idea wiele zawdzięcza wytrwałej pracy dra Kramarza, urządzono temuż burzliwą owacyę.

Po kilku jeszcze przemówieniach prez. Bobczew zamknął kongres, oświadczając, że możemy być dumni z kongresu, zebrawszy na nim zastępców wszystkich słowiańskich krajów, Polaków nie wyłączając. Najbliższy III. kongres zjednoczy zastępców akademij, uczonych, uniwersytetów, handlu, przemysłu, giełdy, parlamentów, sejmów i zastępców słowiańskich stolic. W ten sposób byłoby zastępców 65 rosyjskich, 25 polskich, 22 czeskich, słowieńskich 6, chorwackich 10, serbskich 15, bułgarskich 15. Bobczew zakończył słowami Chomiakowa, wyrażając życzenie jedności Słowian, wszystkich wielkich i wolnych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 11 lipca.

Wiedeń. Minister skarbu dr Biliński wyjechał wczoraj po południu do Budapesztu.

Aresztowania studentów ruskich.

Lwów. Jak dzienniki donoszą, wczoraj nastąpiły dalsze aresztowania w sprawie zajść w uniwersytecie lwowskim. Aresztowano słuchacza filozofii Mikołaja Zeleźniaka i słuchacza medycyny Dyonizego Sumyka.

Śledztwo trwa dalej.

Demonstracye Rusinów.

Lwów. W sobotę i w niedzielę chcieli Rusini urządzić wiece demonstracyjne w Stryju i w Drohobyczu. Władze nie dopuściły do tego. W obu wymienionych miastach odbyły się tylko nabożeństwa żałobne za Kockę.

Zmiana nuncyusza.

Wiedeń. Nuncyusz papieski w Wiedniu, Granito di Belmonte, w jesieni odwołany będzie z Wiednia i otrzyma godność kardynała. Jego następcą zostanie legat papieski Aversa.

Jak wiadomo, odwołanie nuncyusza Granito di Belmonte miało już dawno nastąpić z powodu konfliktu między nuncyuszem a hr. Aerenthalem w sprawie prof. Wahrmunda. Nuncyusz chciał swego czasu interweniować w tej sprawie, przeciw czemu hr. Aerenthal zaprotestował.

Zamierzona ucieczka Hofrichtera.

Wiedeń. Hofrichter starał się uciec z więzienia w Möllersdorf. Przejęto kilka jego listów, wysłanych z więzienia, które zawierały bliższe szczegóły planu ucieczki. Wskutek tego zaostrzono dozór nad Hofrichterem.

Nowy lokaut w Niemczech.

Norymberga. Ponieważ układy między strajkującymi robotnikami sławnej tutejszej fabryki ołówków Fabera (Tow. akcyjne) a fabryką znów się rozbiły, dyrekcya zarządziła lokaut około 1500 robotników.

Groźba powodzi.

Paryż. Nad Paryżem zawisła znowu groźba powodzi. Woda na Sekwanie podnosi się z ogromną szybkością. W niektórych, niżej położonych dzielnicach woda wystąpiła z brzegów. W rozpaczliwem położeniu są mieszkańcy wyspy Saint Piere na Sekwanie pod Paryżem. Wyspa ta w czasie ostatniej powodzi najbardziej ucierpiała.

Zlot Sokołów.

Sofia. Dziś przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu Sokołów i Junaków przez ministra oświaty, w obecności ministrów, zastępcy dworu, burmistrza Sofii, prezydenta Guczkowa i innych.

Sprawa Sternberga.

Petersburg. Wielkie wrażenie wywołuje wiadomość o usunięcie z dworu kamerjunkra Starzyńskiego. Przyczyna usunięcia Starżyńskiego były stosunki, jakie utrzymywał z bar. Sternbergiem. O Sternbergu donoszą obecnie, że sprzedał Austryi ostatni plan mobilizacyjny Rosyi.

Sprawa kreteńska.

Berlin. Jak donosza tu z Aten, uchwała kreteńskiego zgromadzenia narodowego, dopuszczająca do udziału w obradach deputowanych muzułmańskich bez wymagania od nich przysięgi na wierność królowi greckiemu — wymuszoną wprost została przez prezydenta obecnego rządu Venizelosa. Zagroził on, że na wypadek, gdyby posiedzenie to zdekompletowano, jak to opozycya zamierzała, złoży natychmiast swój urząd. I tylko ta groźba spowodowała ową uchwałę.

Kanea. (T. B.) Rząd zebrał na sobotnie popołudniowe posiedzenie zgromadzenia narodowego z ogółu 114 deputowanych 59. Z tych 55 głosowało za dopuszczeniem do obrad deputowanych muzułmańskich, poczem zgromadzenie odroczyło się na cztery miesiące.

Strajk kolejowy.

Paryż. „Matin" donosi, że jeszcze jest możliwem, iż między tow. kolejowemi a personalem przyjdzie do ugody.

Z awiatyki.

Wiedeń. Z Wiener Neustadt donoszą: Na wczorajszy popołudniowy wzlot, mimo silnego deszczu, zebrała się bardzo licznie publiczność. Wzloty odbyły się bez wypadku. — Z dworu przybyli arc. Rainer, arc. Marya Józefa i arc. Maksymilian. Wiesenbach, który utrzymał się na biplanie w powietrzu 48 minut 16 sekund, miał największe powodzenie.

Londyn. Awiatorka Viola Spencer spadła wczoraj ze swoim aeroplanem koło Coventry na dach pewnej fabryki i ciężko się poraniła. Stan jej jest beznadziejny.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 11 lipca

Z kroniki pogotowia ratunkowego. W ciągu ostatnich 48 godzin krakowskie pogotowie ratunkowe interweniowało w kilkudziesięciu wypadkach, przeważnie chirurgicznych, spowodowanych różnemi bójkami.

Podejrzany mężczyzna w wieku około 25 lat zjawił się w sobotę w miejskiej Kasie oszczędności na oddziale zastawniczym, trzykrotnie zastawiając różne kosztowności. Gdy zwrócono na niego uwagę i posłano po policyanta, nieznajomy szybko umknął z lokalu kasy.

Z kroniki policyjnej. Ubiegłego wieczoru i nocy dokonała policya t. zw. „obławy" po mieście i przedmieściach, w czasie której aresztowano 130 osób płci obojga, nie posiadających w Krakowie bliżej określonego zajęcia. Aresztowani, po stwierdzeniu identyczności, odesłani zostana do swoich miejsc przynależności.

Z Warszawy. (Aresztowania w intendanturze. Ś. p. Ludwik Pyrowicz).

— Wczoraj z polecenia senatora Neudhardta z pośród 47 urzędników intendantury, przeciw którym wszczęto dochodzenia sądowe — aresztowano 20. Aresztowanych osadzono na odwachu.

— Wczoraj zmarł tu wybitny artysta rzeźbiarz Ludwik Pyrowicz.

Malwersacye klasztorne. Z Petersburga donoszą: Przy rewizyi w klasztorze troickim w Kijowie wykryto wielkie malwersacye.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

†

Stanisława z Pszornów Bujakowa

żona Radcy Sądu kraj. wyższego i Posła do Rady państwa,

przeżywszy lat 50, po dłuższej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zakończyła żywot doczesny dnia 9 lipca 1910 roku.

W głębokim żalu pogrążony mąż i dzieci zapraszają na wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Długiej l. 56 w poniedziałek dnia 11 b. m. o godzinie 5 po południu na cmentarz krakowski, tudzież na

ZAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

które odbędzie się we wtorek dnia 12 b. m. o g. 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 lipca. (Giełda południowa.)

Marki 117·47. Renta majowa 94·15. Renta koronowa węgierska 92·25. Akcye austr. zakł. kred. 665 75. Akcye węg. zakł. kred. 839·50. Akcye Anglobanku 318 25. Akcye Unionbanku 607 75. Akcye Bankvereinu 512·—. Akcye Landerbanku 497·—, Akcye kolei państwowych 739·75. Lombardy 103 50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 369·—. Alpiny 739·—. Rima-Muranyi 689 50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2779 —. Losy tureckie 257·—. Ruble 253·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 11 lipca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 208·87. Tow dyskontowe 185·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 11 lipca.

4-procentowa renta rosyjska 92·20 rb.; 5-proc. renta z 1906 roku 103·65 rb.; 4½-proc. listy zastawne 93·30; 5-procentowe warszawskie 95·70 rb.; 4½-proc. listy miasta Warszawy 91·70 rb.; akcye łódzkie 93·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 414·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 151·50 rb.; Lilpop 123·— rb.: Rudzki 617·50 rb.; Zawiercie 160·— rb.; Żyrardów 267·— rb.; Putiłów 138·25 rb.: Berlin 46·15.

Giełda zbozowa.

Budapeszt, 11 lipca.

Pszenica na październik 9·39 do 9·40; pszenica na kwiecień 9·61 do 9·62; żyto na październik od 7·10 do 7·11; owies na październik od 7·20 do 7·21; kukurudza na lipiec 5·49 do 5·50; kukurudza na sierpień 5·55 do 5·56; kukurudza na maj 5·56 do 5·57; rzepak na sierpień 12·— do 12·10.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, zmiennie.

Najlepszy punkt zborny dla P. T. przyjezdnych Gości ze wszystkich Ziem Polskich

KAWIARNIA J. BISANZA

róg ulicy Dunajewskiego i Karmelickiej

przy Plantacyach. 4961 1 3

Znakomita kawa, herbata, chłodniki, różne napoje, ciastka. - - - Wszystkie gazety polskie, liczne zagraniczne.

Główny skład rowerów

F. LORD

w Krakowie ul. Lubicz 1.

Generalne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów **„WAFFENRAD“**

pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów Jana Pucha w Gracu **„PUCHRAD“** 4934 3 0

Fabryki rowerów **„PREMIER HELICAL“** i oryg. ameryk. **„CLEVELAND“** jak również i wielu innych fabryk.

Rowery motorowe.

Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Dla przejezdnych

poleca najtaniej **Perfumy,** :: Mydła, Wody kolońskie :: Szczotki, Grzebienie i wszelkie przybory toaletowe ::

Lawn-Tenis, Piłki nożne - - - - - - Hamaki i Huśtawki - -

L. Weidling

Kraków, Grodzka 26. 4902 2 10

Na zjazd Grunwaldzki

są jeszcze do wynajęcia dwa pokoje umeblowane. Ul. Krowoderska 122, I p. 4969 1 3

Zarabie w Myślenicach.

Willa „Janina“ 3 pokoje, przedp., kuchnia, spiżarka, sionka i ogród, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu „Walerówka“. 4964 1 3

Grunwald

2 pokoje na 5 osób. Ul. Długa l. 15, I p., drzwi na prawo. 4967 1 3

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca 2910 2 0

Peleryny nieprzemakalne zakopańskie.

Nowe i używane

powozy półkryte, lekkie, wózki i karetki bardzo piękne, najnowszego fasonu, tanio do sprzedania u 4943 1 6

Stanisława Szymika, lakiernika powozów w Krakowie, ul. Niecała 4.

Odnawianie powozów wykonuję starannie po możliwie niskich cenach.

Pianino

używane, w dobrym stanie, do sprzedania. Czarnowiejska 21—4. 4958 1 2

Duży pokój frontowy

przy ulicy Grodzkiej do wynajęcia dla gości na **Grunwald.** — Wiadomość ul. Kanonicza 4, **Krzysztofowicz.** 4959 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 9 0

Morele przewyborne, wielkie, piękne, wybierane, co dzień świeżo rwane wysyła w 5 kg. koszykach za zaliczką 4·50 kor., pierwszy dom wywozowy **L. Prinz, Zaleszczyki.** 4948 1 3

Dobra egzystencya.

Handel korzenny w Krakowie, w dzielnicy robotniczej, pod bardzo przystępnemi warunkami do odstąpienia. Potrzebny kapitał około 2000 koron. Oferty pod **A.** do biura wszelkiej reklamy „Principia“, ul. św. Marka 21. 4939 1 3

Koń

szlachetnej rasy, 5-letni, bez wady, 16¼ miary, maści czarnej, (Rappe.) zdatny pod wierzch i do powozu, jest tanio do sprzedania. Oglądać można w stajni, ulica Garbarska 1. 4946 1 3

Niema już nagniotków!

Przez największe powagi lekarskie uznany plaster „Salvator“ wyrobu aptekarza I. Borowskiego w Warszawie w przeciągu 3 dni usuwa zupełnie nagniotki, stwardnienia skóry i t. p. — Główny skład i zastępstwo: **W. Zubrzycki, Kraków, ul. Garbarska 14.** Plaster „Salwator“ uznany za znakomity środek przez powagi lekarskie w Cesarstwie. 4966 1 2

Na Grunwald

3 pokoje umeblowane z pościelą i obsługą do wynajęcia. — Wiadomość ul. św. Gertrudy 18, II piętro, drzwi na prawo. 4923 1 4

Rymanów — Zdrój.

Pensyonat pod „Matką Boską“ (specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych). Dwupiętrowa halla, gimnastyka rytmiczna. Prospekta wysyła właścicielka Walterowa. 4950 1 8

Na czas Grunwaldu

do wynajęcia 3 duże pokoje (2 frontowe) z umeblowaniem na 12 osób, przy ulicy Floryańskiej l. 7, II piętro, schody na lewo. 4960 1 3

Do sprzedania

łóżka, kanapy, stoły, szafy, stołki i różne meble, Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep używanych mebli. 4965 1 3

Towarzystwo bursy gimnazyalnej

w Wadowicach,

poszukuje z dniem 1 września 1910 r. **gospodyni** znającej się na kuchni. Podania wnosić do **20 lipca** na ręce prezesa bursy WP. Roberta Hana, c. k. notaryusza w Wadowicach. Na kopercie podania napis „w sprawie bursy“. — Bliższe warunki w Zarządzie bursy. 4954 1 3

1 lub 2

nowo i z komfortem urządzone pokoje, światło elektryczne, łazienka, osobne wejście, bez lub z wykwintnem utrzymaniem, jest przy ul. Pańskiej 5, I piętro, na lewo, do odnajęcia. Tamże obiady od 2 kor. zwyż. 4963 1 3

Z powodu mylnie rozpuszczanych wieści, oświadcza się, że wille: „Wisła“, „Bezimienna“ i „Niespodzianka“ w Zakopanem, nie są i nigdy nie były własnością p. Zofii Hawrankowej, ani też przez nią wynajmowane.

Zakopane, 5 lipca 1910. 4941 1 3

Malwina Mokrzycka, wł. „Wisły“.
Marya Romańska, wł. „Bezimiennej“.
Helena Langerowa, wł. „Niespodzianki“.

W Wiśle

2 pokoje z całkowitem utrzymaniem w prywatnym domu. Położenie malownicze, niezależność zupełna. Adres: **Marya Strobl.** 4971 1 5

Panna

pierwszorzędna siła, doskonale pisząca na maszynie, oraz znająca polską i niemiecką stenografię, znajdzie zaraz korzystną posadę. **T. E.** poste restante **Kraków 5.** 4876 2 2

Obwieszczenie.

Dnia 14 lipca b. r. o godzinie 11 i ½ przed południem odbędzie się w Rabce na Zaborni ryczałtowa

sprzedaż

z wolnej ręki 2-ch partyj towarów, należących do masy upadłości Adolfa Goldmana, a mianowicie:

1) przeszło 130 cet. metr. mąki i otrąb, w czem 6 cet. metr. orzechów, migdałów, fasoli, kawy etc. w magazynie pod Nk. 239 na Zaborni złożonych, na 3836 kor. oszacowanych;
2) towarów kolonialnych, galanteryjnych, norymberskich, żelaznych, mąki, wina etc. w sklepie, w składzie i piwnicy w Chabówce pod Nk. 58 złożonych, razem na 2339 kor. oszacowanych.

Mający chęć kupna zechcą składać oferty pisemne, zaopatrzone w wadyum w wysokości 10%, ceny szacunkowej, do dnia 14-go b. m. do godziny 11-tej przed południem do rąk podpisanego zawiadowcy masy, u którego też zaciągnąć można bliższych informacyj.

Dr Wiktor Kutrzeba
adwokat w Jordanowie, zarządca masy upadłości. 4975

!! Baczność !!

Dla Szan. Komitetów zajmujących się zaprowiantowaniem uczestników zjazdu grunwaldzkiego oraz dla PP. Restauratorów i właścicieli Pensyonatów posiada handel

L. Sykutowskiego

w Krakowie, Szewska 21

wielki zapas rydzów kiszonych i marynowanych, ogórków, kompotów i konserw z ryb oraz serów krajowych i zagranicznych i bryndzy. 4873 2 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA, Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 4938 1 10

Do większej fabryki **potrzebny**

zdolny korespondent.

Warunki: Chrześcijanin, lat 23—26, stan wolny, zupełna biegłość w języku **polskim i niemieckim** w słowie i piśmie, tudzież gruntowne ogólne wiadomości kupieckie, stenografia, piękne pismo, chęć, pilność i uzdolnienie do samodzielnej pracy.

Szczegółowe zgłoszenia z fotografią i odpisami świadectw przyjmuje pod **T. F. 2247 Haasenstein & Vogler, A.-G., Wiedeń, I/1.**

Dla obopólnego uproszczenia sprawy należy przesyłać zgłoszenia tylko takie, które tym wymogom odpowiadają ściśle. 4836 2 2

Sprostowanie.

Celem uniknięcia pomyłek zwraca się niniejszem uprzejmie uwagę P. T. Publiczności, że Generalna Reprezentacya znanego z rzetelności i tylukrotnych likwidacyi szkód tak w Krakowie jak i też na prowincyi

Pierwszego Austryackiego Towarzystwa Ubezpieczeń od włamania

znajduje się 4962 1 3

w Krakowie, ul. Wrzesińska l. 5, parter. Tel. 1317.

Pracownik biurowy

władający biegle w słowie i piśmie językiem polskim i rosyjskim rozumiejący przynajmniej język niemiecki, w wieku lat 20—24, chrześcijanin, wolny od wojska, jest poszukiwany. Objęcie posady zaraz lub później. Przy zadowalających zdolnościach posada jest stała i daje początkową pensyę od 80 do 100 koron, przy wspaniałych warunkach lokalnych. Szczegółowe zgłoszenia, z dołączeniem fotografii, uprasza się nadsyłać do firmy: **Jan Konrad, c. k. nadworny dostawca, Brüx, Czechy.** 4837 3 3

Panna

z praktyką, poszukuje posady kasyerki. Zgłoszenia pod **K. M.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4846 3 3

Nigdy!

już nie zmieniam mydła, odkąd używam Bergmana mydła liliowego z konikiem (znak konik) z fabryki Bergmanna i Sp. w Djeczynie n. L., gdyż to mydło jest jedynie najskuteczniejszem ze wszystkich mydeł leczniczych przeciw piegom, jakoteż do pielęgnowania pięknej, miękkiej i delikatnej cery. Kawałek 80 halerzy — do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach, składach perfum i t. d. 1541 19 50

Tegoroczny zbiór

jabłek, gruszek i orzechów ze sadów owocowych w Hucisku do nabycia. — Cena 1200 kor. Każdego czasu do oglądnięcia na miejscu. Zgłoszenia: Hucisko, poczta Gdów. 4885 2 2

RABKA WILLA REGINA

Położona w uroczej i najzdrowszej stronie Rabki, wśród lasów. Pensyonat na przystępnych warunkach. 4897 2 3

Tamże **sklep kolonialny** prowadzony przez właścicielkę willi.

Pokój na Grunwald

na III piętrze, dla 2 osób, umeblowany, z pościelą i usługą, Radziwiłłowska 8, II p., drzwi IX., od godz. 2 do 4. 4930 2 2

40 tysięcy koron

jest do umieszczenia na pewną hipotekę, zaraz lub później, w całości lub częściowo. Zgłoszenia **A. B. 5.** poste rest. **Kraków, za okaz. kwitu inser.** 4632 3 3

Na obchód Grunwaldu

do wynajęcia na kilka dni duży salon **o 2 oknach** z trzema łóżkami, Plac Matejki 5, I p. Wiadomość: Floryańska 57, w sklepie cukierniczym. 4735 5 0

3 lub 2 pokoje

z kuchnią, łazienką i klozetem zaraz do wynajęcia. Kołłątaja 9 (Blich). 4674 9 10

Młody drób z r. 1910.

Ręcząc, że nadajdą żywe, opłatnie do każdej stacyi 7 wielkich, tłustych kur 5·80 K, 4 tłuste, olbrzymie kaczki 6 K, 2 tłuste, olbrzymie, gęsi 6·10 K, wysyła za zaliczką Ewa Garter, Skałat 22. 4917

Poszukuję 4685 8 10

zdolnego urzędnika

biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska.

Domowe obiady i kolacye

na maśle, wydaje A. Orlicka, ul. Szewska l. 15, I p. 4780 3 3

Do Kamieniołomu

potrzebny jest spólnik z gotówką 20 tysięcy koron. Zamówień jest na kwotę 160 tysięcy koron. Zgłoszenia nadesłać Biuro Zarządu Kamieniołomu, Kraków, Wielopole 13, do 5 lipca, później Strzelecka 15, I p. 4798 6 14

W Łagiewnikach

dom duży, murowany, z ogrodem trzech morgowym, zaraz do wynajęcia lub do sprzedania. Wiadomość: w Łagiewnikach l. 2 koło Podgórza. Nadaje się na zakład lub na willę. 4785 5 5

Wytwory z naturalnych soli **VICHY** francuskich zdrojów rządowych.

Pastilles Vichy-Etat 2-3 kawałki po jedzeniu ułatwiają trawienie.
Sel' Vichy-Etat do przyrządzania sobie wody Vichy. 3845 4 9
Comprimés Vichy-Etat do przyrządzania wody alkalicznej.

2 pokoje

kuchnia, tanio do wynajęcia na zjazd Grunwaldzki. Wiadomość: H. F., Felicyanek 21, I p. 4784 3 3

Sklep galanteryjno-papierowy

wraz z trafiką, przy ruchliwej ulicy, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. — Wiadomość: Walter, Sławkowska 31. 4797 3 3

Grunwald

Batorego 25, II p.

Pokoje dla miejscowych i przejezdnych, en pension. 4926 2 3

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM“

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4856 2 30

Najlepsza czekolada, Cukry deserowe
ADAM PIASECKI
Kraków, ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.
4801 (Hotel Drezdeński) 7 0
Proszę żądać wszędzie.

Absolwent gimn. przyjmie guwernerkę lub lekcyę. — Zgłoszenia: „Hellas“ poste restante **Kraków.** 4839 3 4

Pracownika biurowego

obeznanego z korespondencyą polsko-niemiecką, przyjmie dom handlowo-komisowy Michała Czerwińskiego Wdowa, Kraków, Radziwiłłowska 19. Osobiste zgłoszenia od godz. 9 do 10 rano i od 2 do 4 po południu. 4830 3 3

Burzenie domu!!

Przy ul. Karmelickiej l. 9, sprzedaje się materyały ze zburzenia pochodzące, jak: cegła, drzwi, okna, drzewo, deski, schody i piece, po najniższych cenach. Wiadomość w miejscu. 4826 3 3

Pensyonat „Królewianka“

Kraków, Dunajewskiego 6

pokoje elegancko umeblowane. Obiady w domu i na miasto. 4325 4 4

Do wynajęcia

zaraz albo od 1 sierpnia 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, przy ul. Topolowej l. 32. Wiadomość na miejscu między 3—5 po poł. 4922 2 3

W Poroninie

we willi dawniej „Olaska“ przy moście kolejowym są do wynajęcia piękne, słoneczne, z pięknym widokiem pokoje, z całem utrzymaniem, po przystępnych cenach. Adres: **„T. M.“** poste restante **Poronin.** 4932 2 5

Zmiana lokalu.

Pensyonat „Podole“

przeniesiony został na ul. Studencką 14, dom własny i niema nic wspólnego z obecnie istniejącym na ul. Loretańskiej „Podlasiem“. 4844 3 3

Pokój frontowy

z pięknym widokiem na Wawel i plantacye, elegancko umeblowany, wraz ze światłem elektrycznem i na żądanie z pościelą jest do najęcia. Ul. św. Gertrudy 24, III p., drzwi na lewo, od 11-4 pop. 4845 3 3

Rower

silny, mało używany, sprzedam tanio. Ul. Karmelicka 5, III p. 4869 3 3

Buchalterka

z praktyką kasową i egzaminem z rachunkowości państwowej poszukuje odpowiedniej posady. — **„Buchalterka“** poste rest. **Wieliczka,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4875 3 3

Morele piękne, wybierane, świeżo rwane, z własnego ogrodu, I gatunek 4·40 kor., II gatunek 3·80 kor., wysyła w 5 kg. koszykach franco za zaliczką **N. Riesel, Zaleszczyki.** 4910 2 5

Masła kuchennego, najlepszego, zawsze świeżego, w mniejszej lub większej ilości, każdego tygodnia przez cały rok przesyłanego pocztą, tylko ze dworu chrześcijańskiego, poszukuje się do sklepu **Ludwika Leśniaka w Krakowie,** ulica Podwale l. 1. 4908 2 2

Apteka A. Karpińskiego

w Rzeszowie 4852 3 4

poszukuje **asystenta** lub **aspiranta.**

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i bufetowego poszukuję od 1 sierpnia posady, najchętniej do objęcia bufetu lub restauracyi etc. — w Krakowie lub Lwowie. — Kaucya K 100·—. Władam językiem polskim, niemieckim i cokolwiek ruskim. Dotychczasowe posady we wschod. Niemczech. Zgłoszenia pod lit. **„J. W. 1910“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4840 4 5

Z Drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.